Dziś 10 stron Opł. niszczona rycz. z góry. Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 9. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 12 stycznia 1928 r. | Rok IV.

Uroczysta audjencja na zamku w Warszawie.

Nowy poseł Wielkiej Brytanji złożył listy uwierzytelniające na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 10. 1. (Pat.) Dnia 10 bm. o godz. 5 po poł. **Sir Wiljam Erskine**, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Wielkiej Brytanji, złożył na ręce p. Prezydenta Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim w otoczeniu poselstwa angielskiego. Przy audjencji obecni byli: min. spraw zagr. August Zaleski, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta p. Dzięciołowski, szef kancelarji wojsk. pułk. Zachorski, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przy wręczaniu list uwierzytelniających Sir Wiljam Erskine wygłosił następujące przemówienie:

„Oddając Waszej Ekscelencji pismo, którem król mój łaskawy Monarcha raczył akredytować mnie jako swego posła nadzwyczajnego min. pełnomocnego przy Rzplitej Polskiej, pragnę wyrazić swą dumę i zadowolenie, żem wybrany został na to stanowisko. Poprzednik mój, Max Müller, w ciągu 7-letniej służby od początku był świadkiem wysiłku państwa polskiego w celu skonsolidowania się zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz kraju.

Kraj Wasz od samego początku swego powrotu do niezależności bytu znajdował się wobec olbrzymich trudności. Trudności te już w znacznej mierze zostały przezwyciężone, dzięki wspaniałomyślnymu patrjotyzmowi i stanowczości narodu polskiego. Spustoszenia wojenne usunięto przez pracę na skonsolidowanie tego, co było kiedyś zdobyczą postępu wśród narodu.

Uważam się za szczęśliwego, że powołano mnie służyć Waszemu krajowi. Ostatnie zaufanie zagranicy do Polski wyraziło się udzieleniem przez Amerykę pożyczki. Zaufanie to znalazło echo zagranicą.

W historji Polski rozpoczyna się nowy okres, okres szczęścia i pomyślności. W dalszej pracy nad rozwojem serdecznego stosunku pomiedzy Polską i Imperjum Brytanji nie poprzestanę i dążyć będę, o ile to leży w mojej mocy, do coraz ściślejszych węzłów przyjaźnych, wzajemnego poznania się i zrozumienia.

W odpowiedzi na powyższą mowę p. Prezydent Rzplitej odpowiedział:

„Panie Ministrze! Przyjmując z rąk pańskich listy Jego Królewskiej Mości Jerzego V, uwierzytelniające Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce, pragnę w pierwszym rzędzie podziękować J. Król. Mości za wybór pańskiej osoby, tak wybitnego dyplomaty. Poprzednik pana, p. Max Müller, opuścił Polskę, pozostawiając najlepsze wspomnienia swego dłuższego wśród nas pobytu, podczas którego miał dość sposobności, w wielu okolicznościach okazać swoje wysokie zalety jako człowiek i dyplomata. W ciągu 7 lat, dla konsolidacji państwa polskiego najcięższych, mieliśmy w nim wiernego tłomacza wierności, które wypadło nam przezwyciężać, a które często okazały się tym większe, że problemy do rozwoju były nowe i wynawiały wewnątrz kraju całego zastęp niezbędnych dla rozwoju państwa sił technicznych i organizacyjnych.

Jest mi też specjalnie miło usłyszeć w tym względzie z ust państwa Wielkiej Brytanji wyrazy uznania, świadczące o zrozumieniu i zainteresowaniu sprawami polskiemi.

Pożyczka zagraniczna, o której pan wspomniał, jest jednym z większych etapów na tej drodze do wchodzącej najlepszej chęci Polski w współpracy z zagranicą i ogólno-europejskiej rekonstrukcji ekonomicznej powojennej. W działaniu tem, jak również w innych naszych poczynaniach, odnosiliśmy się zawsze z pełnem zaufaniem do życzliwości Wielkiej Brytanji. To też jestem przekonany, że na tych podstawach serdecznych i przyjaźnych stosunkach, łączących nasze kraje, będą się one w dalszym ciągu jeszcze zacieśniać.

Licząc na współdziałanie pana w tej dziedzinie, zapewniam pana, panie pośle, że w [illegible] ważnej pana misji spotka się pan z całem opraciem zarówno mojem jak i rządu polskiego.

Ogólnopaństwowy Zjazd wojewodów w Warszawie.

Warszawa, 10. 1. (Pat.) Dnia 10 bm. odbyły się obrady zwołane przez min. spraw wewnętrznych zjazdu Wojewodów całego Państwa.

W obradach wzięli udział: pp. wicepremjer Bartel, min. spraw wewn., podsekretarz stanu min. spraw wewn. dr. Jaroszewski i dyr. dep. polit. min. spraw wewn. dr. Świtalski. Po przemówieniu wstępnym wygłoszonym przez wicepremjera Bartla, po referacie dyr. dep. polit. dra Świtalskiego, odbyła się pod przewodnictwem min. Składkowskiego narada, podczas której omówiony został szereg spraw związanych z wyborami do Sejmu i Senatu.

Obrady zjazdu odbyły się częściowo w Prezydjum Rady Min. a częściowo w gmachu Min. Spr. Wewn.

Stany Zjednocz. proponują Japonji zawarcie traktatu

w sprawie wyrzeczenia się wojny.

Tokio, 10. 1. (PAT.) Ambasador Stanów Zjednoczonych zakomunikował oficjalnie min. spraw zagranicznych propozycję Kelloga w sprawie zawarcia traktatu o wyrzeczenie się wojny.

Stanowisko Japonji w tej sprawie nie jest jeszcze obecnie w tej chwili ustalone.

Istnieje jednak powszechne przekonanie, iż z pewnemi zastrzeżeniami wypowie się ona za wielostronnym traktatem, zwróconym przeciwko wojnie.

Tajemnicza kuźnia.

Poraz wielokrotny spotykamy się oko w oko z ponurym szkodnikiem, **z którym ścieramy się od zarania naszej państwowości.** Roztacza on swe macki na kształt ohydnego **płaza i niema może takiej dziedziny w naszem życiu państwowem, do którejby nie próbował** dotrzeć. Jakże go nazwać? — Doprawdy trudno tu użyć dosadnej nomenklatury.

W swem słynnem przemówieniu, które tak szerokiem echem rozdźwięczało poza granice Polski, **Marszałek Piłsudski dał tymu potworowi, chłonącemu soki żywotne narodu, miano „wrogich agencyj“** (Kalisz, 1927 r.).

Może to brzmi paradoksalnie, ale **zmora tych agencyj przybrała już charakter „abstrakcji ucieleśnionej“.**

Walka, którą z nią staczał szef rządu, w warunkach dla siebie nad wyraz trudnych, **prowadzoną jest po dzień dzisiejszy z niesłabnącą energją i wysiłkiem,** a mimo to nie rychły jest jej koniec zwycięski.

Jesteśmy świadkami zastraszających faktów. **Zarządzenia rządu natury politycznej lub gospodarczej, przesunięcia personalne na wyższych stanowiskach służby dyplomatycznej, czy administracyjnej,** słowem, wszelkie ważniejsze funkcje naszego życia państwowego **znane są i komunikowane z całą pewnością w prasie zagranicznej (przeważnie niemieckiej), o wiele wcześniej, niż stać się to może udziałem prasy polskiej.**

Co jest promotorem tego zjawiska? **Jakaż to służba informacyjna działa tak sprawnie i precyzyjnie,** blufując poprostu swą nieomylnością czytelnika polskiego.

Sytuacja staje się tem więcej zaognioną, **że wkraczamy w okres rozkiełznania się namiętności przedwyborczych,** okres, w którym wyrastające niby grzyby po deszczu **hasła budowania Polski nie zespoliły się niestety w potężny filar pracy dla jej dobra jednolitej.** Oczekiwać wypada, iż praca agencyj stanie się żywszą, ruchliwszą, niczem praca **podziemnych gryzoniów, a jej metody tem bezwzględniejsze.**

Należy dobrze odróżniać ten rodzaj niebezpieczeństwa od **niebezpieczeństwa knowań komunistycznych.**

Nie odbiegniemy od prawdy, oświadczając, że **walka z robotą komunistyczną mimo zawiłych trudności, łatwiejszą jest jednak od walki z tem informatorstwem i donosicielstwem** spraw wielkiej wagi czynnikom niepowołanym, choćby już z tej przyczyny, iż sami **informatorzy, stojący nieraz na odpowiedzialnych stanowiskach, czynią to bezwiednie,** nie zdając sobie sprawy, iż są wykorzystywani dla wrogiej Polsce propagandy.

Zwykły czytelnik gazet polskich **raz poraz natrafia w którem z pism codziennych na notatkę, podawaną przez jakąś z zagranicznych agencyj prasowych,** o tem, co się dzieje w Polsce, lub wprost wyczytuje, iż pismo takie a takie („Vossische Zeitung“, „Berliner Börsen-Courier“, „Berliner Tageblatt“, nie li-

cząc wielu innych) przynosi wiadomość o spodziewanej w najbliższym czasie zmianie na jednem ze stanowisk kierowniczych, lub że rząd polski zadecydował wydanie tej czy innej ustawy.

Z tych oto źródeł prasa polska w wielu wypadkach informowaną jest o zmianach w naszem życiu państwowem i publicznem, a co już jest najbardziej zdumiewającem, to to, że w późniejszych dociekaniach znajduje ona najczęściej potwierdzenie owych wiadomości.

Fakta te mimowoli nasuwają groteskowe przypuszczenie, jako byśmy w dziedzinie informacji prasowych uprawiali to, co w życiu ekonomicznem nazywamy dumpingiem. Poprostu na eksport posiadamy pewniejsze i szybsze informacje, niźli dla konsumpcji wewnętrznej.

Jednak sprawa jest zbyt poważna, by traktować ją humorystycznie, nawet gdy humor ten jest nasiąkły żółcią, bowiem konsekwencje tego chorobliwego stanu oddziaływują zbyt demoralizująco na opinję polską. Czas wreszcie wniknąć w tajniki tej pracy działającej z cynizmem na szkodę polskich spraw państwowych i powziąć energiczną inicjatywę celem ukrócenia tego szkodliwego kolportażu. —

Wykrycie tych źródeł winno być — rzecz zrozumiała — zadaniem władz tak, jak bicie na alarm obowiązkiem prasy polskiej. Aliści akcja ta tak długo nie wyjdzie poza ramy pobożnych życzeń, póki w pewnej hierarchji społecznej nie dojrzeje świadomość ogromu krzywdy, jaka krajowi jest wyrządzaną.

Reorganizacja Sejmu i Senatu gdańskiego.

Senat odpowiedzialny jest przed sejmem. — Senatorowie wybierani na czas nie ograniczony. — Zamiast 22 senatorów tylko 12. — Rozwiązalność sejmu.

Gdańsk, 10. 1. (Pat.) W sprawie utworzenia nowej koalicji senatu z tut. kół donoszą, że osiągnięte przez stronnictwa, biorących udział w koalicji, porozumienie jest kompromisem, którego głównym punktem jest przyjęcie zasady **całkowitej odpowiedzialności przed sejmem przyszłego senatu tj. zarówno senatorów głównych jak i senatorów parlamentarnych.** Dalszą zmianą stosunków obecnego systemu jest postanowienie, że wszyscy senatorowie **wybierani będą w przyszłości na czas nieograniczony.** Nowy senat składać się będzie w przeszłości **zamiast z 22 tylko z 12 senatorów.**

Program nowej koalicji senackiej przewiduje w dalszym ciągu zmniejszenie liczby posłów do sejmu **ze 120 na 80.**

Najważniejszem postanowieniem w dziedzinie reorganizacji sejmu gdańskiego **jest projektowane zarządzenie, zapewniające możność rozwiązania sejmu. Do tej pory sejm gdański, wybierany na 4 lata, nie mógł się sam rozwiązać ani być rozwiązany** przed upływem swej kadencji.

Termin traktatu przyjaźni

pomiędzy Jugosławją a Włochami przedłużony został o 6 miesięcy.

Białogród, 10. 1. (Pat.) „Prawda" donosi, że termin wypowiedzenia traktatu przyjaźni pomiędzy Jugosławją a Włochami, który upływa dnia 27 bm., został przedłużony o 6 miesięcy, do dnia 27 lipca br.

W kołach dyplomatycznych sądzą, iż przedłużenie to ma na celu umożliwienie przygotowania nowych rokowań między obu państwami, które toczyć się będą równocześnie z rokowaniami włosko-francuskiemi. Wychodzące w Lublanie „Słowo" donosi że stron miarodajnych, że rokowania między Jugosławją a Włochami doprowadzono już do zasadniczego porozumienia.

Waldemaras o dwóch obliczach.

Berlin, 10. 1. (Pat.) Prasa omawia w dalszym ciągu wywiad, udzielony przez Waldemarasa korespondentowi Pata. „Gaulois" omawiając rzekomo osiągnięte porozumienie w Genewie między Litwą a Polską, twierdzi, że Waldemaras był możliwym w Genewie, gdy poddawał się częściowo nastrojom, panującem w łonie Ligi Narodów, lecz skoro wrócił do Kowna, wpływy genewskie ustąpiły miejsca wpływom Moskwy i Berlina, maginując Waldemarasa jako narzędzie przeciwko Polsce.

Portugalja stara się o pożyczkę za pośrednictwem Ligi N.

Genewa, 10. 1. (PAT.) Jak w swoim czasie Austrja i Węgry, obecnie Portugalja stara się o uzyskanie pożyczki za pośrednictwem Ligi Narodów. Pożyczka miałaby wynosić sumę 12 miljonów funtów szterlingów. Z Genewy donoszą, że w związku ze staraniem rządu portugalskiego w sprawie pożyczki, specjalna komisja komitetu finansowego Ligi Narodów udać się ma do Lizbony w ciągu b. m. w celu przeprowadzenia odpowiednich badań stanu finansowego i gospodarczego Portugalji.

Zmiany w przepisach o kosztach sądowych.

Nowe rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 10. 1. (Pat.) W nr. 3 „Dziennika Ustaw" Rzplitej z dnia 10 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie przepisów tymczasowych o kosztach sądowych. Ponadto ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 28 grudnia 1927 r. o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności ciążących na przymusowem wykupieniu nieruchomości ziemskich.

—o—

Pierwsze wysokie odznaczenie dla fabryki

Złoty Krzyż Zasługi otrzymała fabryka Zw. Azotowych „Chorzow".

Warszawa, 10. 1. (Pat.) **Ostatni numer „Monitora Polskiego" z dnia 10 bm. zawiera zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 31 grudnia 1927 o nadaniu poraz pierwszy Złotego Krzyża Zasługi fabryce Zw. Azotowych w Chorzowie, za zasługi, położone w okresie przejęcia fabryki przez władze polskie.**

—o—

Pismo kondolencyjne min. oświaty Dobruckiego

z powodu zgonu śp. prof. Osuchowskiego.

Warszawa, 10. 1. (PAT.) Z powodu zgonu ś. p. Antoniego Osuchowskiego, p. min. Wyzn. i Ośw. Publ. dr. Dobrucki wysłał do Tow. Opieki kulturalnej nad Polakami, zamieszkałemi zagranicą im. Mickiewicza w Warszawie pismo wyrażające gorzki żal z powodu zgonu prezesa tego Towarzystwa.

—o—

Stanowisko prasy niemieckiej

wobec mowy min. Zaleskiego.

Berlin, 10. 1. (Pat) Prawicowa nacjonalistyczna prasa berlińska zajmuje wobec wczorajszej mowy p. min. Zaleskiego stanowisko niezbyt przyjaźne, lecz podkreśla, że min. Zaleski oddał tylko sprawiedliwość niemcom, przyznając w polityce niemieckiej w ostatnim czasie tendencję pojednawcza w stosunku do Polski.

—o—

Pozostałości wielkiej wojny.

Parowiec szwedzki napotkał na morzu minę

Gdańsk, 10. 1. (Pat.) Wielka siła środków obronnych morskich, jaką używano w czasie wielkiej wojny dla uniedostępnienia wybrzeży dla floty nieprzyjacielskiej, nie została jeszcze całkowicie usunięta. Według doniesień z Gdańska załoga parowca szwedzkiego, który przybył do Gdańska, zauważyła po drodze pływającą minę, której wybuch spowodowano przez oddanie strzału armatniego.

—o—

147 Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy)

— Ależ pozwalam proszę pani; tylko niechaj pani nie prowadza jej po słońcu.

— Dobrze, panie doktorze, zastosuję się do tej rady.

Rittner powrócił do swojego gabinetu. Edma weszła żywo do swojego pokoju, zabrała pieniądze, na głowę włożyła duży słomiany kapelusz i weszła do celi matki. Przechodząc ogrodem, rzuciła okiem na pawilon doktora. Okna od gabinetu otworzyło się. Rittner się w nim ukazał.

— Panno Edmo — zawołał.

Młoda dziewczyna zatrzymała się cała drżąca. Opanowała ją trwoga nieopisana. Czyżby doktór spostrzegł, że mu kluczy brakuje? Edma usiłowała ukryć swoją obawę, postąpiła parę kroków ku oknu i zapytała prawie spokojnie:

— Pan mnie wołał? panie doktorze.

— Tak pani.

— Co pan sobie życzy?

— Chciałem prosić panią, skoro pani idzie do zakładu chorych, aby pani była łaskawą powiedzieć infermerce głównej, że czekam na nią, bo mam jej wydać rożne pilne rozkazy.

Słowa te rozproszyły obawy i przerażenie sieroty.

— Dobrze, panie doktorze.

I pobiegła w swoją stronę. Minuty wydawały się jej godzinami; ale przez ostrożność nie chciała okazywać niezwykłego pośpiechu. Spełniła polecenie Rittnera, potem weszła na schody pierwszego piętra, przeszła korytarz, na który wychodziły cele a dozorczyni otworzyła drzwi do celi matki. Joanna pomimo zupełnego nieporządku w swoim umyśle, zdawała się oczekiwać na te odwiedziny. Edma codzień przychodziła o jednej godzinie, biedna chora czuła instynktownie, że zbliżała się ta godzina. Dziecko pobiegło do matki, objęło za szyję i pokryło pocałunkami. Niewyraźny uśmiech zarysował się na ustach Joanny.

— No, kochana mateczko — odezwała się Edma — idziemy do ogrodu?

— Do ogrodu!... powtórzyła machinalnie warjatka.

— Tak, jak wczoraj, jak poza wczoraj, pod te lazurowe niebo, pomiędzy te gazony i kwiaty.

— Kwiaty — powtórzyła znowu pani Delariviere tonem bezdźwięcznym, oznaczającym brak inteligencji.

— Tak. Chodź mamusiu.

Wzięła Joannę pod rękę, a ta poszła za nią spokojnie. Wszedłszy do ogrodu, Edma pociągnęła Joannę do zielonej altanki, którą już znamy. Spieszno jej było bardzo.

Przeszło już godzinę miała przy sobie klucze doktora i to cud prawdziwy, że nie spostrzegł się jeszcze dotąd.

Pani Delariviere patrzyła na kwiaty z rodzajem zachwytu dotykała się jednych za drugimi i chciała się zatrzymać przed każdym.

— Chodź w tę stronę, droga matko... mówiła córka, pociągając ją powoli, — w tej stronie więcej cieniu!... śpiew ptaków jest przyjemnieszy... są tam kwiaty, żywsze... Chodź, proszę cię!

Ale Joanna nie dała się poruszyć.

— Boże, mój Boże! — myślała Edma. — mama nie chce opuścić tego miejsca!... Co tu robić? Na próżno tracimy czas, a potem, czy ucieczka będzie jeszcze możebna?...

Joanna zaczęła zrywać róże.

XIII.

— Matko ukochana, — mówiła Edma łagodnym, przekonywującym głosem — czy widzisz tam to piękne drzewo, jakby śniegiem przyprószone... Tam narwiemy kwiatów i będziemy robić girlandy...

I wskazywała ręką na akację, pokrytą białym, pachnącym kwiatem. Spojrzenie obłąkanej zwróciło się na wskazane jej drzewo tam przy furtce.

— Bukiety, wieńce..., — szepnęła z dziwnym uśmiechem, — tak, tak...

Edma poszła dalej. Joanna już się nie opierała. Do muru miały już teraz najwyżej dwadzieścia kroków. Wszędzie panowała cisza głęboka. Edma wyjęła klucz z kieszeni.

— Chodź matko, — odezwała się biorąc Joannę pod rękę, ażeby ją pociągnąć, — chodź prędko, prędko.

Prawie siłą pociągnęła ją za sobą i przyprowadziła ją aż do muru. Nerwowe dreszcze wstrząsały całem ciałem biednej dziewczyny, to też z trudnością włożyła klucz do zamku. Klucz przekręcił się w zamku i drzwi się otworzyły.

Podróż po gazetach.

Rząd a wybory. — Projekt paktu wielorybów przeciwko małym rybkom. — Zbrojenia niemieckie.

Grudziądz, dnia 10 stycznia.

Jak wiadomo, rząd postanowił wziąć czynny udział w wyborach. — To postanowienie spotkało się z protestami prasy opozycyjnej, a nawet umiarkowanej. — „Kurjer Polski“ pisze:

„Jeśli chodzi o stanowisko rządu wobec wyborów na terenie czysto polskim, gdzie nie występują względy natury państwowo-narodowej, jak na kresach, to tu mogą być oczywiście poglądy różne. Nie można w zasadzie żadnemu rządowi brać za złe, że jako taki do wyborów się nie miesza, przeciwnie, jest to zupełnie w porządku. Wszelako sytuacja obecnego rządu, który wyszedł z przewrotu, jest nieco inna. Ten rząd dokonał zamachu pod hasłem walki z wybujałością życia partji w Polsce i pod hasłem walki z dyktaturą parlamentu w naszem państwie. Byłoby więc oczywistym absurdem, gdyby patrzył z założonemi rękami na ewentualny przypływ powrotnej fali“.

Trudno nie przyznać słuszności „Robotnikowi“, który tak charakteryzuje amerykański projekt paktu pokojowego. Zdaniem tego pisma pakt ten

„Wygląda to na projekt bloku wielorybów przeciw słabym tworom państwowym, na projekt asekuracji wzajemnej imperjalizmów wielkich mocarstw, doc zego w gruncie rzeczy sprowadziłby się ów projekt, w razie dojścia do skutku. Gdyby Stany Zjednoczone istotnie dążyły do zapewnienia światu pokoju, to mają prostą drogę: wstąpić do Ligi Narodów, oraz zrzec się całkowicie lub przynajmniej części swych wierzytelności wojennych w Europie, gdyż zadłużenie państw europejskich w Ameryce jest jednem z głównych źródeł rozstroju ekonomicznego tych państw, niepewności jutra, nastrojów wojennych. Zamiast tego mamy deklaracje i deklamacje o wieczystym pokoju, o potępieniu wojny, którym towarzyszą gwałtowne zbrojenia morskie i wyprawy zaborcze“.

Militaryzm pruski podnosi głowę. O wytężonych zbrojeniach niemieckich pisze „Kurjer Łódzki“:

„Komedja rozbrojenia Niemiec ciągnie się już od chwili podpisania traktatu wersalskiego. Uczyniwszy na pozór zadość żądaniom państw koalicyjnych, Niemcy bynajmniej nie rozbroiły się i dzisiaj po dziesięciu latach pokoju ciągle jeszcze stanowią niebezpieczeństwo dla pozostałej Europy.

Rozważmy tylko szczegóły. Oprócz urzędowej cyfry żołnierzy, Niemcy posiadają potężną, tylko zakonspirowaną armję (w postaci niezliczonych organizacyj militarnych, doskonale uzbrojonych i gotowych w każdej chwili do działań wojennych), przechowują w tajnych miejscach olbrzymie zapasy broni i materjałów wojennych, posiadają najgęstszą w Europie sieć linji lotniczych i pod tym pozorem budują olbrzymie ilości aeroplanów, zdolnych i do działań wojennych, pozatem swój przemysł chemiczny potrafiły Niemcy zorganizować w ten sposób, że w każdej chwili może być on zdolny fabrykować masowe gazy trujące.

W ciągu tych dziewięciu lat po wojnie, państwa t. zw. koalicyjne okazały wobec zbrojeń niemieckich zupełną bezsilę. Zdobywały się one jedynie od czasu do czasu na mniej lub więcej ostre noty, które Niemcy zawsze zbywały cynicznemi odpowiedziami, nie czyniąc ani jednego kroku w kierunku faktycznego rozbrojenia“.

Koszta zbrojeń niemieckich naprawdę każdego przejąć muszą grozą i strachem. — Napróżno wyczekujemy od Ligi Narodów poskromienia militaryzmu pruskiego. —

—iks.

Na froncie przedwyborczym.

P. Głąbiński nie kandyduje.

Były prezes Związku Ludowo Narodowego p. Głąbiński w rozmowie dziennikarskiej oświadczył, że do Sejmu nie będzie kandydować. Z. L. N. stawiać będzie we Lwowie kandydaturę p. Pierackiego.

Wśród mniejszości narodowych.

Wśród różnych ugrupowań społeczno-politycznych mniejszości narodowych, daje się zauważyć dalsze pogłębienie rozdźwięków wobec koncepcji bloku mniejszości narodowych. Obecnie toczą się rokowania między staroobrzędowcami a Rosjanami. Tematem obecnych rozmów jest projekt stworzenia nowego bloku mniejszości narodowych, złożonego z ugrupowań, pozytywnie ustosunkowujących się do państwowości polskiej. To samo daje się również zauważyć wśród żydów, czego dowodem są odbyte onegdaj narady wybitnych przedstawicieli Centralnego Zwiazku Kupców Żydowskich, który również ze swej strony rzucił hasło rewizji swego stanowiska wobec bloku mniejszości narodowych.

Wszyscy ministrowie kandydują.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.) Na liście państwowej „bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem“, która otrzymała nr. 1, figurują w następującej kolejności następujące nazwiska: Dr. Bartel (wicepremjer), prof. Staniewicz (min. Reform Roln.), inż. Moraczewski (min. Robót Publ.), p. Czechowicz (min. Skarbu), p. Bniński (wojewoda poznański), pp. Janusz Radziwiłł, Zdzisław Lubomirski, rektor Jan Kochanowski i inni.

Minister Sprawiedliwości, p. Meysztowicz, kandydować będzie w jednym z okręgów wileńskich, min. Komunikacji, p. Romocki — w okręgu piotrkowskim.

Marszałek Piłsudski i minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski, nie kandydują.

Niemcy w Polsce idą solidarnie do wyborów.

Łódź, dnia 9 stycznia.

Na odbytem w Łodzi zebraniu rady naczelnej niemieckiego Związku Ludowego w Polsce omawiano sprawę stosunku mniejszości do rządu. —

Podczas omawiania sytuacji w Państwie i stanowiska, jakie zajmuje rząd w stosunku do poszczególnych ugrupowań wyborczych, poruszona została między innemi sprawa przeniesiena dotychczasowych posłów p. Utty z Łodzi do Chęcin i p. Karau z Włocławka do Łomży.

Zebrani stwierdzili, że przeniesienia te nie dają się uzasadnić jakiemikolwiek względami rzeczowymi, wobec czego uznali powyższe jako cios, wymierzony przeciwko społeczeństwu niemieckiemu w Polsce.

Zebrani postanowili zwrócić sie do rządu z memorjałem, w którym zaznaczają, że powyższe zarządzenia władz centralnych mogą bardzo ujemnie wpłynąć na dotychczasowy przychylny stosunek społeczeństwa niemieckiego do obecnego rządu.

Po ustaleniu programu prac przedwyborczych, przystąpiono do ustalenia listy kandydatów w poszczególnych okręgach wyborczych, przyczem osiagnięta została zupełna jednomyślność.

Z komisji wyborczych.

Na podstawie praktyki wyborów poprzednich stwierdzono, iż ludność w sprawach wyborczych zwraca się często do władz administracyjnych z prośbą np. o wciągnięcie do spisu wyborców, sprostowania itp. Wiele tego rodzaju spraw rozważała w swoim czasie Izba Wyborcza Sądu Najwyższego. Dla uniknięcia obecnie powtarzania tych bezprzedmiotowych zwracań się do władz administracyjnych, wyjaśnić należy, iż na czas wyborów ustanowione są specjalne organy władz wyborczych pod formą komisji obwodowych i okręgowych z Państwową Komisją Wyborczą na czele. — Wszelkie sprawy, związane ze sprawami wyborców, list kandydackich i t. p., załatwiają wyłącznie te władze i do nich zwracać się należy. Władze administracyjne, w pierwszym rzędzie policja, są organami pomocniczemi komisji wyborczych i wypełniają jedynie zlecenia przewodniczącego komisji.

Zagrożony wykreśleniem z listy, wskutek czyjejś reklamacji, wyborca składa wyjaśnienie, poparte dokumentami obwodowej komisji wyborczej. Od nieprzychylnej decyzji komisji obwodowej służy prawo odwołania do komisji okręgowej. Rozstrzygnięcie komisji okręgowej zaskarżyć można do Sądu Najwyższego. Żaden obywatel nie może jednak wnieść skargi bezpośrednio do Sądu Najwyższego, reklamacja jego przejść zawsze musi obie instancje komisyjne i wniesiona być musi na ręce tychże komisji. W związku z wątpliwościami co do prawa głosowania osób skazanych prawomocnie za przestępstwa, wyliczone w ustawie, wyjaśnić należy, iż osoby, przeciw którym toczy się dopiero śledztwo w sprawie karnej i przez sędziego śledczego zastosowany został dozór policji, jako środek zapobiegawczy, mają prawo głosowania i skreślone z listy wyborczej w żadnym wypadku być nie mogą. Podstawą do skreślenia może być tylko skazujący za pewne przestępstwa np. za przeciwdziałanie wyborom w r. 1922 (dekret z 1919 r.) prawomocny wyrok sądowy. Z powyższego wynika, że listy osób, będących pod dozorem policji, doręczone w Warszawie komisjom obwodowym, są bezprzedmiotowe, gdyż osoby będące pod śledztwem mają prawo głosu.

Grób w łodzi podwodnej „S. 4“.

Wydobycie 17 zwłok.

Nowy Jork, 10. 1. Jak dotąd, udało się wydobyć 17 zwłok członków załogi łodzi podwodnej „S. 4“. Oficerowie, kierujący akcją wydobywania zwłok, zgodni są w przekonaniu, iż oddział maszynowy łodzi, w którym śmierć znalazło 16 osób, zalany został przez wodę dopiero na skutek otwarcia przez uwięzionych marynarzy wentylatora. Istnieje również bardzo uzasadniona hypoteza, iż wszyscy marynarze, pozostający w oddziale maszynowym, zmarli nas kutek zatrucia gazem.

Przesilenie gabinetowe na Łotwie.

Ryga, 10. 1. Prezydent Łotwy Semgals powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy łotewskiego centrum demokratycznego, Brejkszowi. W kołach parlamentarnych nie rokują powodzenia próbom centrum demokratycznego, które chce stworzyć większość z 24 posłów ugrupowań środkowych. Wiecej widoków powodzenia ma ewentualny gabinet prawicowy.

Nowy Królewicz.

Białogród, 10. 1. Królowa Marja jugosłowiańska wydała rano na świat drugiego syna. Z tego powodu w całej Jugosławji panuje wielka radość.

Nowy ambasador sowiecki w Rzymie.

Moskwa, 9. 1. (Pat.) Ambasadorem sowieckim w Rzymie mianowany został komisarz sprawiedliwości Kurski.

Ruch emigracyjny w Chinach.

Honkong, 9. 1. (Pat.) Emigracja do Honkong w okresie między lutym a początkiem grudnia 1927 roku obliczona została urzędowo na 70.000 ludzi. Od czasu wybuchu rewolucji w Kantonie t. j. 11 grudnia, przybyło tu jeszcze 40.000 nowej emigracji. Biorąc w rachubę częściowy powrót emigracji do Kantonu ludności Honkonga za ostatnie 10 miesięcy 1927 r. wynosi 80.000.

Nowy Szef Sztabu.

Na stanowisku Szefa Sztabu Generalnego ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana.

Dotychczasowy Szef Sztabu gen. Piskor ma objąć jedną z kierowniczych placówek w Generalnym Inspektoracie Armji.

Szefostwo Sztabu ma objąć gen. Rybak, który powrócił w tych dniach do kraju z zagranicy, gdzie przebywał czas dłuższy na kuracji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czy wyodrębnienie kolei?

Warszawa, dnia 10 stycznia.

Według obiegających pogłosek, najbliższe posiedzenie Rady Ministrów poświęcone być ma sprawie wyodrębnienia kolei państwowych z liczby przedsiębiorstw państwowych i przeobrażenia ich na instytucje, oparte na zasadach handlowych.

Import obuwia zagraża rzemiosłu.

Łódź, dnia 9 stycznia.

W lokalu Stow. Kupców i Przemysłowców w Łodzi odbyło się zebranie kupców branży skórzanej. Referenci wskazali w swych przemówieniach, że ostatnio import obuwia wzmaga się w zastraszający sposób, szczególnie jeśli idzie o obuwie zimowe i śniegowce, co grozi ruiną wielu kupcom i wytwórniom.

W rezultacie uchwalono zwrócić się z memorjałem do Izby Skarbowej, aby mając powyższe na względzie, odpowiednio szacowała kupców przy wyznaczaniu podatków, a niezależnie od tego uchwalono zwołać wielki wiec z protestem przeciwko importowi masowemu obuwia.

Projekt rozporządzenia o zapobieganiu upadłości.

Opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości przewiduje, że odroczenie wypłat moze być udzielone dłużnikowi, posiadającemu dostateczne środki do zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli. Odroczenia udziela sąd, właściwy do ogłoszenia dłużnikowi upadłości. Prezes odnośnego sądu, na wniosek dłużnika (po rozpatrzeniu podania o odroczeniu wypłat), może zarządzić wstrzymanie wyznaczonej już sprzedaży przez licytację majątku petenta. Odroczenie wypłat udzielone być moze najdłużej na 3 miesiące, przyczem termin ten może być przedłużony o dalsze 3 miesiace, najwyżej dwukrotnie. W czasie trwania odroczenia wypłat, postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi nie może być wszczynane, a wszczęte ulega wstrzymaniu. Celem uniknięcia upadłości po upływie pierwszych 3 miesięcy po uzyskaniu odroczenia, dłużnik może wystąpić o zawarcie z wierzycielami układu, mocą którego spłata wierzytelności następowałaby ratami. Zmniejszenie sumy długu, równomiernie dla wszystkich wierzycieli, dopuszczalne jest o 25 proc., a w wyjątkowych wypadkach o 50 proc. (jeśli za takim układem wypowie się conajmniej 9/10 ogółu wierzytelności).

Głód mieszkaniowy w Niemczech.

Wobec wzrastających wciąż utyskiwań w Niemczech na absolutny brak mieszkań, rząd niemiecki, chcąc nareszcie zorjentować się dokładnie w tej sprawie, która, zamiast łagodnieć, wciąż się zaostrza, kazał przeprowadzić dochodzenia w całym kraju i, na zasadzie zebranych tą drogą danych, ustalił, że deficyt mieszkaniowy przekracza miljon mieszkań. Dochodzenia przeprowadzane były w 8062 gminach, obejmujących ludność około 43 miljonową, czyli 68.6 ogółu zaludnienia kraju. Gminy, zamieszkałe przez ludność poniżej 5000 mieszkańców, wyłączone zostały z tego spisu zupełnie. W 46 wielkich miastach niemieckich deficyt wynosi około pół miljona mieszkań, z tego w samym Berlinie 11.000. W Berlinie jedna rodzina na 13 niema mieszkania i zmuszona jest dzielić pomieszczenie z innemi osobami. W mniejszych miastach brak mieszkań mniej daje się we znaki (jedna rodzina na 25 nie posiada właściwego oddzielnego pomieszczenia), natomiast w okręgach uprzemysłowionych deficyt dorównywa mniej więcej wielkim miastom.

Istnieje zatem 2 i pół miljona conajmniej osób, poszukujących mieszkań i ten stan rzeczy wciąż się pogarsza. W Berlinie np. liczba rodzin, które nie posiadają osobnego pomieszczenia, wynosiła w roku zeszłym 75 000, zaś w tym roku wzrosła ona do 90 000, a przewidywania na przyszły rok są jeszcze gorsze, chociażby wobec coraz wzrastającego braku gotowizny w Reichsbanku. Mała zaś produktywność kapitałów, obracanych na wznoszenie prywatnych domów mieszkalnych, utrudnia zaciąganie pożyczek na cele budowlane nazewnątrz. W ten sposób i w Niemczech, w tym klasycznym kraju organizacji, pomimo nawet przypływu dolarów amerykańskich, zagadnienie rozbudowy pozostaje nierozwiązanem i nic nie zapowiada jego złagodzenia w bliższej przyszłości.

Władze usiłują zaradzić złemu przez ograniczenie dopływu ludności wiejskiej do miast, zabieg ten wszakże może mieć jedynie charakter prowizoryczny, ile że wielkie miasta, jak Berlin np., żyją głównie z imigracji. Od 12 lat liczba zgonów w Berlinie przewyższa znacznie liczbę urodzeń, gdyby więc imigracja zahamowana miała być na stałe, stolica stałaby się w niedalekiej przyszłości martwem miastem. Ciekawe są pod tym względem cyfrowe dane, wykazujące, że podczas gdy w roku 1876 na każdy tysiąc mieszkańców przypadało 45.5 narodzin, obecnie liczba ta dosięga zaledwie 11.5 narodzin. Ten sam objaw daje się spostrzegać w wielu większych miastach niemieckich. W roku 1901 liczba dzieci poniżej 12 lat wynosiła w Berlinie 770 000, zaś obecnie sięga ona zaledwie — 470 000, pomimo, że ludność stolicy Niemiec powiększyła się od tego czasu o ½ miljona osób.

Wobec danych podobnych jasnem jest, że wstrzymanie imigracji z prowincji i ze wsi do wielkich miast, celem zmniejszenia głodu mieszkaniowego, groziłoby miastom tym daleko poważniejszem niebezpieczeństwem, czyniącem zabieg ten zupełnie illuzorycznym. Niewiele też, jak się okazuje, pomagają inicjatywy, podejmowane przez niemieckie kooperatywy budowlane, o których czytamy w naszych pismach takie dytyramby, a które w rzeczywistości nie zdołały przyczynić się wydatnie do zażegnania równie dotkliwego, jak i u nas, braku mieszkań w Niemczech.

Jest to jedna z klęsk powojennych, dająca się odczuwać wszędzie z jednakową ostrością. I Niemcy więc, których zmysł organizacyjny tak bardzo wychwalamy, nie są od niej wolne.

Przemysł młynarski.

Podaż pszenicy i żyta na rynku dostateczna, wskutek czego młyny są dobrze zaopatrzone. Zbyt mąki natomiast nie jest zadawalający, wskutek czego młyny mogą wykorzystać zaledwie połowę swej sprawności. Trudność w zbycie mąki polega przedewszystkiem na tem, że siła nabywcza odbiorców zmniejszyła się, co zmusza młyny do udzielania im wyższych kredytów. Podczas, gdy w sierpniu 1927 r. sprzedawano mąkę na kredyt 12-dniowy, to w październiku i listopadzie udzielano kredytu 21-dniowego, a w grudniu i styczniu br. kredyty dochodziły do 30 dni, wskutek tego zmniejszył się kapitał obrotowy młynów i nie mogą one zakupić potrzebnych ilości zboża. Odprężenie sytuacji może nastąpić dopiero po otrzymaniu przez młyny krótkoterminowych kredytów.

Rozwój szkolnictwa handlowego w Polsce.

Przed wojną było w Polsce 24 szkoły handlowe, obecnie jest ich już 143. Największy rozkwit szkolnictwa handlowego datuje się od roku 1926, kiedy ze 109 szkół dochodzimy do 143, czyli wzrost wyniósł 31%.

Rozwój szkolnictwa handlowego świadczy o ożywieniu w Polsce życia gospodarczego, ze wzrostem którego zaznacza się odrazu brak odpowiednich sił fachowych.

—o—

Rekordowy przeładunek węgla w Gdyni.

Gdynia, 9. 1. (Pat.) W sobotę, 7 bm., przeładowano w Gdyni z górą 23.000 tonn węgla eksportowego, co stanowi rekordowy przeładunek, jaki dotychczas w tym porcie osiągnięto

—o—

Połów ryb na polskiem morzu.

W listopadzie 1927 r. złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem około 114.560 kg ryb ogólnej wartości 248.300 zł. w szczególności: szprotów 21.575 kg (1 kg — 0.60 zł.), flader 21.985 kilo (1 kg — 1.30 zł.), rombus-płastug 6165 kg (1 kg — 1.40 zł.), śledzi 5780 kg (1 kg — 1 zł.), łososi 20.065 kg (1 kg — 7 zł.), mielnicy i troci 350 kg (1 kg — 6 zł.), węgorzy 1082 kg (1 kg — 5 zł.), pomuchli 30.340 kg (1 kg — 1 zł.), brzana. siel 452 kg (1 kg — 3 zł.), szczupaków 2050 kg (1 kg — 3 zł.), okoni 2970 kg (1 kg — 1.50 zł.), płotek 1745 kg (1 kg — 1.20 zł.).

Z powyższego sprzedano do wedzarni miejscowych 20.000 kg szprotów, pozostałą część połowów wywieziono do Gdańska, badź sprzedano na rynku miejscowym. W listopadzie 13 dni burzliwych uniemożliwiły wyjazdy statków na morze, więc po doliczeniu do tego kilku dni świąt, pozostanie zaledwie 14—16 dni, w które rybołóstwo uprawiano. Ogólna zdobycz ryby zmniejszyła się w porównaniu z ubiegłym miesiącem, ponieważ dotychczas nie ukazały się szproty, połowy zaś plastug można liczyć za zakończone. Śledzi było bardzo mało. Natomiast polepszył się połów watłuszy (dorsz), a dobrym był połów łososi na takle.

W zatoce Puckiej ukazała się znaczna ilość sici, ale złowiono jej bardzo nieznaczną ilość, gdyż częste burze, a później mrozy i lód, który pokrył zatokę 22 listopada, nie pozwoliły na uprawianie rybołóstwa w zatoce. Zaledwie 13 wędzarni pracowało w listopadzie. Pozostałe 19 nie były czynne z powodu braku surowca.

Zarobki rybaków były w listopadzie bardzo małe, z wyjątkiem rybaków z wioski Hel, którzy otrzymali dużą kwotę za sprzedane łososie.

Starty rybaków w okresie sprawozdawczym były bardzo znaczne. Współdzielnia rybacka w Gdyni udzieliła pożyczek w sumie 62.000 zł. na zakup 8 kutrów motorowych. 104.000 zł. wydano materjałami rybackimi i 44.000 zł gotówką na naprawę domów.

Z giełdy. (A. W.)

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 10. 1. Notowania ziemiopłodów: pszenica pomorska gwarantowana 53, żyto kongresowe 116 ft. franco Warszawa 41,25, owies poznański jednolity 36. Obrót 240 tonn. Tendencja spokojna.

Berlin 10. 1. Pszenica march. 233—236, żyto march. 235—238, jęczmień jary 220—266. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

WALUTY.

Warszawa, 10. 1. Dolar urzędowo 8.88, prywatnie 8.88½. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 10. 1. Za 100 zł. loco Gdańsk 57.53—57.67, przekaz na Warszawę 57.49—57.65, dolar w stosunku do zł. 8.88½—8.89½, za 100 guld. prywatnie 173—173.30.

DEWIZY.

Warszawa, 10. 1. Belgja 124.35 Holandja 359,25. Londyn 43.44½, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.04, Praga 26.41½, Szwajcarja 171.75, Wiedeń 125.75, Włochy 47.17½.

Trocki zesłany na Sybir.

30 najwybitniejszych członków opozycji otrzymało rozkaz wyjazdu do środkowej Syberji.

Berlin, 10. 1. „Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy: Policja sowiecka przystąpiła do wykonania rozkazu zesłania na Syberję wielu politycznych działaczy. **30 najwybitniejszych członków opozycji otrzymało rozkaz wyjazdu,** przyczem nie podano im dokładnie miejsca zesłania. Zapewne chodzi jednak o miejscowości położone pomiędzy Archangielskiem a środkową Syberją. Część zesłanych została już deportowana.

Nie ulega obecnie najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy zesłańcami znajdują się: **Trocki, Radek, Jewdokimow, Rakowski, Kamieniew, Zinowjew.** Daremnie usiłowano przedstawić tę deportację jako „przydział robotników partji“, chociaż osoby te nie należą już do partji i zostały z niej usunięte z powodu „kontrrewolucyjnej działalności“.

Rakowski ma być reportowany do gubernji Wiatka, gdzie osiądzie w miejscowości, odległej o 500 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej. Pomiędzy skazanymi znajdują się również dziennikarze Srebriakow, Smilga i feljetonista Sosnowski.

Deportowani mają być również dwaj ambasadorowie sowieccy, którzy niedawno temu reprezentowali jeszcze sowiecką republikę zagranicą. Do zesłańców należeć ma także były minister spraw wewnętrznych i morderca carskiej rodziny, Białoborodow.

Zdaniem „Berliner Tageblattu“ wiadomość o zesłaniu 30 opozycjonistów sowieckich powinna wywołać w całym świecie jaknajwiększe wrażenie.

Skazańcy Stalina byli najbliższymi współpracownikami twórcy państwa sowieckiego Lenina.

Obecnie po ulokowaniu ich w głuchych miejscowościach Syberji, w odległości setek kilometrów od najbliższej stacji kolejowej, będą oni w rzeczywistości tak samo bezsilni i wyłączeni od wszelkiego wpływu, jak ich przyjaciel i towarzysz Joffe, który szykanowany do ostatniej chwili, popełnił samobójstwo.

Ryga, 10. 1. Z Moskwy donoszą, iż wszechzwiązkowy centralny komitet wykonawczy powziął uchwałę odłożenia wyborów do Sowitów, które miały się odbyć w styczniu i lutym — do jesieni.

Przyczyną tej uchwały jest obawa rządu sowieckiego przed wpływami opozycji, posiadającej w niektórych ośrodkach dużo zwolenników.

Rząd sowiecki przypuszcza, iż do jesieni zdoła zgnieść całkowicie ruch opozycyjny. Szereg działaczy opozycyjnych zwolniono z zagranicznej służby dyplomatycznej.

W ostatnich dniach otrzymali dymisję kierownik przedstawicielstwa handlowego w Turcji Ausen i wyższy urzędnik przedstawicielstwa handlowego w Wiedniu Ufimcew. W gubernji wiackiej założono obóz koncentracyjny, do którego zsyłani są aresztowani opozycjoniści.

Straszna katastrofa w kopalni.

100 górników odciętych od świata w głębokości 120 metrów.

Nowy Jork, 10. 1. Wskutek eksplozji na kopalni Peabody w miejscowości Westfrankforth w stanie Illinois odciętych zostało od świata 100 górników.

Nowy Jork, 10. 1. Kablogram United Press. Prace nad usuwaniem rumowisk celem dotarcia do miejsca katastrofy, gdzie pogrzebanych zostało przeszło 100 górników, postępują naprzód. W miejscu katastrofy wybuchł pożar. Prace ratunkowe utrudniają w znacznym stopniu gazy trujące.

Zażydzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Żydzi stanowią 28 proc. — Studentów żydów jest blisko 2000.

Kancelarja Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła w ostatnich dniach definitywne obliczenie liczby słuchaczy, zapisanych na Uniwersytet w bieżącym roku akademickim 1927/28. Ogółem zapisało się 6.644 studentów i studentek — cyfra nie osiągnięta jeszcze dotąd w historji Wszechnicy krakowskiej. Liczba kobiet wynosi 1711, czyli 25.75% ogółu zapisanych osób. Najsilniejsza frekwencja zaznaczyła się na wydziale filozoficznym, na który zapisało się 3074 słuchaczy, w tem 1421 kobiet (46.23%), dalej na wydziale prawniczym z 2401 słuchaczami, w tem 160 kobiet (6.66%), na wydziale lekarskim z 685 słuchaczami, w tem 90 kobiet (13.14%), na wydziale teologicznym z 294 alumnami i na wydziale rolniczym ze 190 słuchaczami, w tem 40 kobietami (21.08%).

Z ogólnej liczby 6.644 słuchaczy przypada na nowo wstępujących w bieżącym roku 2173, w tem mężczyzn 1601, kobiet 572. Z nowo wstępujących zapisało się: na prawo 945 osób (w tem 85 kobiet), na filozofję 846 osób (w tem 432 kobiety), lekarski 174 osoby (32), teologję 115 alumnów, rolnictwo 93 osoby (23).

Żydzi z ogólnej liczby zapisanych osób stanowią 28.28%, t. j. na Uniwersytecie Jagiellońskim studjuje w roku bieżącym 1879 żydów, w tem 1224 mężczyzn i 655 kobiet.

Na wydziale prawnym jest zapisanych 928 żydów (38.69% z ogółu prawników), filozoficznym — 816 żydów (26.55%), w tem 527 kobiet, lekarskim — 117 (17.08%), w tem 11 kobiet, rolniczym — 18 żydów (9.42%), w tem 4 kobiety.

Rozmieszczenie studentów żydów na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: z ogólnej liczby 1879 studjujących żydów zapisało się na prawo 49.39%, na filozofję 43.43%, na medycynę 6.23%, na rolnictwo 0.95%.

Radio-Program.

Środa, dnia 11 stycznia 1928 r.

WARSZAWA: 11.40 PAT.; 12.00 Czas, kom. lotniczo-meteorologiczny i nadprogram; 14.40 PAT.; 15.00—15.20 Kom. gospodarczy, meteorologiczny i nadprogram; 16.00 Odczyt: Psychotechnika i szkoła; 16.25 Nadprogram i komunikaty; 16.40 Skrzynka pocztowa; 17.05 Odczyt; 17.45 Program dla dzieci z Krakowa; 18.15 Koncert; 18.55 PAT.; 19.05 Kom. lotniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35—20.00 Odczyt: Dotychczasowa akcja konkursów rolniczych; 20.30 Koncert; 22.00 Czas i kom. lotn.-meteor.; 22.05 PAT.; 22.20—22.30 Kom. policyjny, sportowy i nadprogram.

KRAKÓW: 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej i koncert płyt gramof.; 16.40—17.05 Odczyt: Kiedy będzie można wyjeżdżać do San Paulo na koszt pracodawców brazylijskich; 17.20 Odczyt: Sezon zimowy w polu i w sali; 17.45 Dla młodzieży audycja; 18.15—18.55 Koncert; 20.30 Koncert.

POZNAŃ: 12.45—14.00 Koncert muzyki wesołej i tanecznej z „Palais Royal“; 13.00 Giełda zbożowo-towarowa; 14.00 Giełda pieniężna; 17.00—17.45 Audycja dla dzieci; 20.30—22.00 Koncert kameralny; 22.30—24.00 Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

WROCŁAW: 16.30—18. Muzyka operowa.

HAMBURG: 20.00 „Cyrulik z Bagdadu“, opera.

Piłkarskie wyniki zagraniczne.

Z ważniejszych ostatnich wyników zagranicznych notujemy następujące:

W Brukseli: Austrja — Belgja 2:1 (0:1).

W Paryżu w międzypaństwowym meczu rugby Szkocja pokonała Francję w druzgocącym stosunku 15:6. We Francji toczy się obecnie ożywiona dyskusja w prasie fachowej nad podniesieniem technicznego poziomu rugby francuskiego.

Zygzaki.

Traktat o słoniu, może być i o pchle.

Grudziądzki reporter „Słowa Pomorskiego“ publicznie na łamach tego pisma pamiętnie oświadczył: „Panowie! Związek Towarzystw Kupieckich o was (t. j. o Stanie Średnim! — Red.) zupełnie nie myślał i... nie myśli“. — O czem myśli Związek Tow. Kupieckich, to naprawdę trudno będzie stwierdzić nawet korespondentowi „Słowa Pomorskiego“, choć podobno mówią, że człowiek ten słyszy, jak trawa rośnie. —

Jegomość ów uzurpuje sobie zatem prawo myślenia za Związek Towarzystw Kupieckich. — Narazie tę deklarację potraktować musimy z humorystyczną pobłażliwością, dopóki nam autor notatki w „Słowie Pom.“ nie przedstawi uwierzytelnionego zaświadczenia, że w Związku Tow. Kupieckich nikt już nie myśli i że te funkcje powierzono reporterowi „Słowa Pom.“ —

Nie będziemy polemizowali na temat ideologji Stanu Średniego i odezwy Związku Towarzystw Kupieckich, gdyż na to potrzeba stronie przeciwnej jednego warunku: umiejętności zachowania poziomu dyskusji. — Chcemy tylko odświeżyć zabawny stary kawał, cytowany przez korespondenta „Słowa Pom.“, który to kawał miał tę jedną zaletę, że nie wiadomo, w którem miejscu należało się śmiać. —

Nie wiem, czy to takie zabawne jest zestawienie: „Słoń a ideologja Stanu Średniego“. — Idąc po tej linji, moglibyśmy zestawić: „Niedźwiedź, odezwa a reporter „Słowa“, lub też w tym stylu: „Pan Bruno a gazy trujące“ i t. p. Wcale nie mamy zamiaru wmawiać w kogoś, że takie zestawienie byłoby zabawnym kawałem, ale kiedy już tam w „Słowie“ tak im się w tym stylu „witze“ podobają, to nie od rzeczy będzie rozpisać konkurs na dzieło: „O pchle i pokrewnych gatunkach“.

Pewien Niemiec przysłałby traktat o pchle w 26 tomach. — Inny znów autor, przypuśćmy, że p. Lewandowski, kazałby sobie napisać traktat: „Czy jest pchła, czy też jej niema“, a naprzykład reporter „Słowa Pom.“ napisałby: „Ja i pchła“, inaczej — cogito ergo... pchła jest. —

Migawki

Błazeństwo.

Dowcip jest cenną zaletą człowieka wtedy tylko, gdy naprawdę jest to dowcip. — Bywają wszakże osobnicy, którzy dorwawszy się do pióra, wyczyniają nieprzystojne błazeństwa i w sferze reporterskiego dowcipu obracają się jak słoń w porcelanie. —

Tacy bywają bardzo dla otoczenia niebezpieczni. —Trzeba na dowcip ich nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

W pewnej warszawskiej odbitce gazetowej, wychodzącej w Grudziądzu, jakiś reporterzyna popisuje się stylem końskim, a dowcipem cielęcym, w sposób, — który omówimy. —

Oto obywatel m. Grudziądza, kupiec, nazwijmy go panem W., w cukierni znalazł broszkę z brylantem wartości 150 zł. i złożył ją na policji. —

Fakt godny tylko uznania. —

Niktby w tem zdarzeniu nie mógł się dopatrzeć znamion jakiegoś dowcipu. —

Posłuchajmy jednak, jak z tej igły reporter zrobił widły. — Przedewszystkiem w notatce tej zaznaczył, że p. W. chodzi często do cukierni i że ta przyjemność kosztuje go dziennie kilka złotych i że tego dnia popijając kawkę, **„mógłby“** nieźle **„zarobić“**, bo znalazł broszkę, którą to „sumienny pan Jan“ złożył w komisarjacie itd. w tym stylu. — Nagłówek tej całej wiadomości taki: „P. W. miał szczęście, w tym wypadku nie do kobiet“. —

Czytając taką wiadomość, gdzie jedno drugiego kupy się nie trzyma, włosy stają dęba. —

Szanowny mój panie „redaktorze“, czy nie mógłby pan zabrać się do jakiejś innej roboty, bardziej ci przystojnej i odpowiedniej, niż wywąchiwać, czy p. W. pije kawkę i dociekać co go ta przyjemność kosztuje?

Z dowcipem trzeba być ostrożny. Nie każdy, kto operuje widłami, może imać się szpady. —

STANISŁAW JASIŃSKI.

O Juljuszu Słowackim.

VII.

Z pośród trzech tytanów romantyzmu naszego, Słowacki całkiem odrębnie oddziaływa na potomność on widzi i przepowiada, nie przed nim nie istniało, jemu równego i nic jemu współcześnie królewskiego.

„Ktoś to powiedział — pisze poeta — że gdyby się słowa
Mogły stać nagle indywiduami,
Gdyby ojczyzną były języki i mowa —
Posąg by mój stał, stworzony głoskami,
Z napisem: Patri patriae... Jest to nowa
Krytyka.., stój!.., ten posąg błyska skrami,
Spogląda z góry na wszystkie języki,
Lśni, jak mozaika, śpiewa, jak słowiki,
Otocz go lasem cyprysów, modrzewi;
On się rozjęczy, jak harfa Eola,
W róże się same, jak Dryada, wdrzewi;
Głosem wyleci za lasy na pola.
I rozłabędzi wszystko, rozśpiewi,
Jak smukła pełna słowików topola,
Co kiedy w nocy zacznie pieśń skrzydlatą,
Myślisz, że w niebo ulatujesz z chatą...“

Trudno — pisze Matuszewski — o lepszą i prawdziwszą samo-charakterystykę. Rzeczywiście Słowacki był nietylko wielkim poetą, lecz i wielkim mistrzem, a niekiedy nawet wirtuozem formy. Czując, że rym sam się do niego nagina, że „oktawa pieści, kocha go sekstyna“, poddawał się tym pieszczotom z lubieżną rozkoszą i pozwalał czasami pięknu formalnemu przyćmiewać piękno duchowe. Słowa nie były dla niego, jak dla Mickiewicza, soczewką, skupiającą promienie myśli w jedno potężne ognisko, lecz pryzmatem, w którym myśl owa łamała się i rozszczepiała, tworząc wspaniałą kaskadę tęczowych barw i harmonijnych dźwięków. Ten strumień pereł i brylantów tak olśniewa w pierwszej chwili, tak pochłania uwagę naszą, że patrząc na czarowne zjawisko, zapominamy o źródle, z którego ono wytryska i o celu, do którego płynie. A jednak i cel i źródło istnieje niewątpliwie. Pod djamentową pianą formy rwie głęboki prąd uczuć i myśli, biorący początek w sercu poety i toczący w swych kryształowych falach nektar, który miał „zjadaczów chleba w aniołów przerobić...“

Gdy wczytamy się w poezje Słowackiego, zdaje się, że weszliśmy w jakiś bujny las, gdzie pośród krzewin i drzew rozśpiewanych od wichur, w szumie dumnym, zapamiętałym, gra życie — a z tajni spowiedzi traw zdeptanych, jakiś smętek pragnienia spływa na nas, jakaś tęsknota, uwieńczona w gwiazdy, kołysze serca w akordach szemrzących strumieni i niesie duszę gdzieś na niebosklon siny by ją tam od stu słońc rozpogodzić.

Zdumiewająco wprost niedoceniano Słowackiego z wyjątkiem niektórych współczesnych mu osób, jak Cyprjan Norwid. Mickiewicz, po przejrzeniu dwóch pierwszych tomów Juljusza, utrzymywał, że w poezjach tych niema Boga, a w swoich wykładach ani razu nie wspomniał o poezjach Słowackiego — wprawdzie spotykamy w lekcji XXIII, że „mamy nawet jedno dzieło Słowackiego, którego cały przedmiot rozwija się na północy“ — tyle tylko, to wszystko. Matuszewski całkiem nie chce brać w rachubę tej wzmianki.

Krasiński o „Królu-Duchu“ pisał: Nic prawie nie zrozumiałem w „Królu-Duchu“, jeżeli dwadzieścia strof, to najwyżej; wiersz prześliczny, ale to jak w kalejdoskopie itd. Na dokończenie autor „Irydjona“ dodaje: „Albom ja warjat czytelnik, albo autor co pisał“. To niebezpieczne takie pytanie, bo gotówby czytelnik w zapasy pójść z autorem, wołając z rozpaczy: ty, ty, ty, — nie ja warjat*).

Lecz ten sam Krasiński, broniąc później Słowackiego przed niesprawiedliwością ludzką, pisał: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, wy się na nim nie znacie; przyjdzie czas, w którym się poznacie. Wszyscy krzyczeli na Byrona, wszyscy na Fausta, wszyscy na pana Adama, że ciemny — a dziś dzieci go rozumieją, bo co się przeprowadza w mózgu ojców, to do serc dzieci przechodzi i rodzi się z niemi instynktownie“. Przejrzał zaiste Krasiński, pisząc te słowa, odgadł zbliżającą się epokę nowych ludzi i nowego człowieka. Słowacki wierzył, że pełni służbę Bożą rzetelnie, pełnił ją inaczej, niż jego towarzysze, bo pod jakąś „tęczową kopułą“ własnych myśli, gdzieś na niedościgniętej krainie, na niebotycznych skałach marzeń, które dadzą się w części streścić w skardze poety, w przedmowie do „Lilli Wenedy“: „Ile razy zetknął się z rzeczywistemi rzeczami, opadają mi skrzydła i jestem smutny, jak gdybym miał umrzeć, albo gniewny...“ On też chciałby urabiać ludzi garściami, rzucając duszę własną tłumom, urabiać ich na podobieństwo najpiękniejszych wśród śmiertelnych.

Wszystko, co jest wielkie, święte, pochodzi z ducha wolnego, z wysiłku, gdzie duch tworzy sam siebie „kawał po kawale“, gdzie na dnie jego leży całe stworzenie..

„...ta pochodnia — mówi poeta — i tęczowa karta,
Musi być przez nas niebiosom wydarta,
A nie przez cud tu zlaną być ma duszy,
Że nam pomyśleć o tym djamencie
Trzeba, a nie zaś czekać go od Boga.

— — — — — — — — —

Nie, prawo stoi pod naszym zarządem;
Pók'śmy mali, to jest naszym panem
Lecz gdyśmy silni, to nam pod kolanem,
Jak wywrócony Anioł ognia leży,
Więc jeśli cud jest, to do nas należy,
Byleśmy z łona Boga wzięli ducha.“

Spostrzegamy tu naukę podporządkowywania wszechświata duchowi z łona Boga wziętemu. — Wszechświat ten okuł Słowacki w barwne tęcze, przybrał go w brylantowe śnienia, wysnuł przędzę srebrnych gwiazd i okolił girlandą mrocznych borów, biegiem chmur, lotem orłów — i tak poddał go sobie, czyniąc siebie panem; a później wzleciał nad niego w błękity, ważył prawa nieśmiertelne wieczne, wsłuchiwał się w nowy, jaśniejszy świat, gdzie pośród spadających komet rozwija się inne, nowe prawo „Króla-Ducha“.

Rzadko spotykamy u Słowackiego klasyczną równowagę — gdzieniegdzie tylko wśród wizji kosmicznych, gdzieniegdzie wśród błysków siły skomplikowanej, w jakiemś rzewnem natchnieniu — zresztą wszędzie rozpętany jakiś żywioł... Ale żywioł ten umiał się często naginać uczuciom, rozumieć wiele, przeżywać wszystkie style i typy twórczości, posiadał potęgę genjusza i myśl proroka. To, co przeszkadzało — pisał Przybyszewski — w doskonaleniu się, co tamowało coraz to szersze uświadomienie się absolutu, to było opętanie ludzkości przez straszną, złośliwą ułudę, przez Maję, której się Hindus tak bał — przez fantom rzeczywistości. Wskutek zaślepienia wyrwał człowiek centralny obraz zjawisk ze swej duszy, wyrzucił go na zewnątrz, zatracił poczucie tego, co uczynił i zrobił ze zjawiska duszy złudnego fetysza - absolut. I w ten sposób stworzył dwie rzeczywistości — jedną zewnętrzną, drugą wewnętrzną. Wszelka doskonałość dokonywała się tem, że człowiek zamykał oczy na realną rzeczywistość, zagłębiał się w sobie, badał i śledził zjawiska własnej swej duszy, a światło, promieniejące z tego ogniska wszechbytu, rozjaśniało mu wszelkie tajnie i zagadki. Tak doszli do nadludzkiej potęgi indyjski Mahatma, bibljiny prorok, egipski mag, średniowieczny czarownik i — nasz Słowacki.

*) Z listów do Gaszyńskiego.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Sroda, Hyginowi.
Jutro: Czwartek, Ernestowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 41. Zach. godz. 3 m. 48.
Wschód księżyca godz. 10 m 7. Zach. 10 m. 59.

Repertuar Teatru Miejskiego

Sroda, dn. 11 bm. godz. 7 i pół wiecz. „Szczęście Frania“, występ Jaracza.
Czwartek, dn. 12 bm. godz. 7 i pół wiecz. „Sól życia“, oraz „Świt dzień i noc“.
Piątek, dn. 13 bm. godz. 7 i pół wiecz. „Zbójcy“.
Sobota, dn. 14 bm. godz. 3 i pół popołudniu „Zbójcy“ dla młodzieży.
Sobota, dn. 14 bm. godz. 7 i pół wiecz. „Lekarz mimo woli“.
Niedziela, dn. 15 bm. godz. 3 i pół popołudniu „Dom warjatów“.
Niedziela, dn. 15 bm. godz. 7 i pół wiecz.: Występ artystów Warszawskich.
Poniedziałek, dn. 16 bm. godz. 3 i pół popołudniu dla dzieci „Król Leśny“.
Poniedziałek, dn. 16 bm. godz. 7 i pół wieczorem: „Pajacyk“, operetka, występ Teatru Toruńskiego.

Repertuar Kin w Grudziądzu.

— **KINO „APOLLO“** wyświetla od środy 11 b. m. nadzwyczaj wspaniały film p. t. „Szulerka“ w ośmiu aktach. W głównych rolach występują Agnes hr. Esterhazy, Elza Tamary i Harry Liedtke. — Oprócz tego atrakcyjny film sezonu „Człowiek czynu“, z piękną Viola Dana oraz bohaterskim Kenneth Harlan. Aby uniknąć natłoku uprasza się o przybycie na godz. 6.15.

— **KINO „ORZEŁ“** demonstruje film, którym zachwycał się cały świat pt. „Orłów“ (Gehenna miłości). W roli głównej: Iwan Pietrowicz, Bruno Kastner i Vivian Gibson itp oraz obraz: „Złota przepaść“. **Razem 20 aktów.**

Z Teatru Miejskiego.

— **DZIŚ JARACZ W GRUDZIĄDZU**, te trzy słowa wystarczą, że publiczność tłumnie podąży do teatru i zapełni go po brzegi, bo któż nie zna Jaracza, albo nie słyszał o nim, jako o świetnym i najlepszym artyście doby obecnej, jeśli do tego dodamy że Stefan Jaracz wystąpi w otoczeniu artystów sceny warszawskiej w znakomitej sztuce Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania“, z którą to w tryumfalnym pochodzie objeżdża wszystkie miasteczka Polski, to wystarczy, że na dzisiaj na pewno zabraknie biletów. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 i pół wiecz. Po przedstawieniu oczekiwać będą specjalnie zamówione tramwaje, ażeby publiczności ułatwić przejazd na tradycyjny bal, jaki odbędzie się w Tivoli w dniu dzisiejszym. Abonamenty, bilety ulgowe, passe-partout za wyjątkiem stałych prasowych — nieważne.

— **„ŚWIT, DZIEŃ i NOC“** ukaże się jeszcze raz na czwartkowem przedstawieniu. Wieczór rozpocznie wstrząsająca sztuka „Sól życia“, tak jedna jak i druga grane są koncertowo i stały się złotą żyłą dla naszego teatru, bo publiczność na poprzednich przedstawieniach zapełniła widownię po brzegi, tak, że zabrakło biletów. Początek godz. 7½. Abonament ważny procentowy.

— **WYKŁADY POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.** W czwartek 5 bm. wygłosił kpt. Binder w auli seminarjum naucz. wykład ilustrowany przeźroczami o Grudziądzu i okolicy. Prelegent przedstawił zabytki miejskie, a następnie opisał okolicę po lewej stronie Wisły, szczególnie Gródek.

Następny wykład odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. na temat: „Ojców i dolina Prądnika“. Prelegentem będzie p. red. Fiedler z Bydgoszczy, który przywozi ze sobą śliczną serję przeźroczy.

— **W OSTATNIEJ CHWILI PRZYPOMINAMY**, że już dziś w środę, dnia 11 bm. punktualnie o godz. 9 wieczorem odbędzie się bal Konf. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w artystycznie udekorowanych salach Tivoli, z którego całkowity dochód przeznaczony na biednych miasta. — Wieczor ten zapowiada się wspaniale. Jak się dowiadujemy, wybiera się nań całe doborowe towarzystwo naszego miasta i okolicy doceniając bowiem szlachetny cel zabawy w imię miłości ku poparcia tej imprezy. Zaś energiczna i wytężona praca komitetu zabawowego daje rękojmię, że bal ten stanowić będzie clou karnawału.

Za naszem pośrednictwem uprasza Zarząd Tow. wszystkie panie, które przyrzekły swą pomoc przez zasilenie bufetu, aby zechciały łaskawie dary te przesłać w środę o godz. 6-ej wieczorem do Tivoli.

— **CZERWONY KRZYŻ GRUDZIĄDZANOM.** Jeden z najbardziej eleganckich balów, na którym naznacza sobie rendez-vous cała elita naszego grodu — to Bal Czerwonego Krzyża. I w tym roku ta wysoce pożyteczna organizacja, nie chcąc sprawiać zawodu pięknym Paniom i dorodnym Panom, pragnącym w przemiłym nastroju spędzić wieczór, a pragnąc przysporzyć środków na cele humanitarne Czerwonego Krzyża — urządza dorocznym zwyczajem bal w dniu 4 lutego w Domu Towarzystw (Bazar).

Piękna tradycja tych balów daje dostateczną rękojmię, że uda się świetnie.

— **BAL MORSKI.** Przypominamy, że w sobotę, dnia 14 stycznia 1928 r. o godzinie 10-ej wieczorem odbędzie się oddawna zapowiadany pierwszy bal morski, urządzany staraniem Ligi Morskiej i Rzecznej, który zapowiada się świetnie. — Protektorat nad balem przyjął wojewoda Młodzianowski.

Prześlicznie udekorowana sala, doskonała orkiestra 65 p. p., oraz cały szereg miłych niespodzianek, dając pewność, że goście będą się dobrze bawić i wspomnienia z balu zachowają długo w pamięci. Jeżeli kto przez nieuwagę nie otrzymał jeszcze zaproszenia — może się zgłosić po nie do sekretarjatu Ligi Morskiej i Rzecznej, ul. Lipowa 31, w godzinach urzędowych.

Już niezadługo...

Cały Grudziądz rozbrzmiewa radosnem echem: Książę Karnawał tegoroczny, miłościwie nam obecnie panujący, zapowiedział na 21 stycznia w salach „Tivoli“, przeistaczających się na ten dzień w pałac piękna i wszelakiego wesela, iż w szeroko rozwartych podwojach przyjmować będzie wszystkich, co pragną w Jego beztroskich objęciach spocząć po całorocznych trudach, w plasach i używaniu.

Książę był bardzo łaskawy, przygotował na ten dzień swój pałac, jak jeszcze żadne oko nie widziało.

Co tam będzie? — Dzięki uprzejmości jednego z dworzan, udało mi się (niegodnemu słudze) stanąć przed władcze oblicze Księcia i zapytać o kilka szczegółów.

— Czy Książę Pan łaskaw będzie podtrzymać tradycję roku zeszłego? — zapytuje z cicha.

— Ja mam taką tradycję, że zawsze daje swym gościom coś nowego, tak, że muszą odejść zachwyceni i całkowicie zadowoleni z przepędzonej wesoło nocy. Dla każdego znajdę coś miłego: Dla pań setki miłych kawalerów i śliczne tańce — dla panów bufet i kropeczkę. Dla wszystkich — 2 wyborowe muzyki i pełno niespodzianek w zamienionych na rajskie miasto salach. Jeszcze nie było takiego, któryby się zawiódł.

— Czy Książę będzie pamiętał, zaprosić mnie także na ten wieczór, gdyż i ja chciałbym obejrzeć te cuda?

— A naturalnie! W ten dzień wszyscy się muszą bawić. Niezapomnę o nikim, z każdym będę miał możność trącić się choć jednym kieliszkiem w tę szaloną noc. Mogę panu zdradzić, że zaproszenia już dworzanie moi szykują. A więc do widzenia!

— Do widzenia, łaskawy Książę, 21-go stycznia

...na Balu Rzemieślniczym!

— **BAL WIOSENNY!** Miłe, sympatyczne żeńskie Tow. Gimnast. „Sokół“ urządza w dniu 1-go lutego w „Tivoli“ bal reprezentacyjny, t. zw. wiosenny a to stąd, że miłe i sympatyczne druhenki przebrane będą w żywe kwiatki np. w różyczki, niezapominajki, fiołki, bratki, konwalje, stokrotki, tulipany, lilje i wiele, wiele innych ładnych a miłych wonią, przypominające kwiatki, które mają zaszczyt przedstawić.

A kto z nas nie lubi kwiatków? kto z nas nie rozkoszuje się ich wonią? tym miłym zapachem? ot wszystkie kwiaty kochamy i za niemi przepadamy dlatego też wszyscy miłośnicy i lubownicy kwiatka pospieszą niewątpliwie na ten bal, który w zimie nam wiosnę przynosi — a więc spotkamy się w „Tivoli“ 1-go lutego, a cel nasz będzie: wybrać sobie kwiatek wedle swego gustu.

— **NIE BĘDZIE SOBÓTKI.** Jak się dowiadujemy, sobótka w kasynie oficerskiem 65 p. p., która miała odbyć się w nadchodzącą sobotę 14 bm. — z przyczyn od pułku niezależnych — nie odbędzie się.

— **Z POM. TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK I SZTUK PIĘKNYCH.** Komitet organizacyjny Towarzystwa pracuje w całej pełni. Najbliższe zebranie Komitetu odbędzie się dziś, t. zn. w środę 11 stycznia o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu redakcji „Gońca Nadwiślańskiego“. Na zebraniu tem zostanie ostatecznie ułożony statut Towarzystwa przygotowany już przez specjalną komisję oraz program najbliższych prac.

Wielkie zebranie organizacyjne, które już definitywnie stworzy Towarzystwo i jego władze, odbędzie się mniejwięcej za tydzień na sali posiedzeń Rady miejskiej.

Zainteresowanie się Towarzystwem jest ogromne. Z całego Pomorza i kraju napływają liczne zgłoszenia, gratulacje i życzenia. Ostatnio przysłali depesze gratulacyjne minister spraw zagranicznych p. August Zaleski i minister rolnictwa p. Karol Niezabytowski.

— **PENSJA ZA ORDER „VIRTUTI MILITARI“.** Wobec pogłosek o tem, jakoby w bieżącym miesiącu mają być wypłacane pensje kawalerom orderu „Virtuti Militari“, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w pierwszym kwartale rb., jako w ostatnim kwartale roku budżetowego jest to wykluczone gdyż wszelkie zaległe pensje zostały już wypłacone, pensja zaś za rok 1928 może być najwcześniej wypłacona w kwietniu, bowiem dopiero 1-go kwietnia rozpoczyna się rok budżetowy 1928 29

— **SREBRNY JUBILEUSZ.** Państwo Maksymiljan i Pelagja, z domu Bortliszewska Behrendtowie obchodzili wczoraj 25-letnią rocznicę pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże“.

— **BILANS ZDROWOTNY W POLSCE ZA ROK UBIEGŁY.** Stan zdrowotny w Polsce w roku 1927-mym uległ naogół dalszej poprawie. — Przejdźmy kolejno wszystkie choroby:

Tyfus plamisty zmniejszył się o 642 przypadki w stosunku do r. 1926, kiedy to było jeszcze 3.568 zachorzeń Zmalała również **ospa**, dając w całem państwie 35 przypadków, gdy w r. 1926 było ich jeszcze 69. W pewnym stopniu przycichła również **szkarlatyna**, spadając z 37.693 do niespełna 36.000.

Natomiast wzrosła nieco **dezynterja** z 4.805 przypadków do 5.000 rocznie. Na podniesienie choroby wpłynęła powódź w Małopolsce, w wyniku której dezynterja szerzyła się przez dłuższy czas i w znacznych rozmiarach w pow. kossowskim.

Nieco więcej wzmógł się **tyfus brzuszny**, częściowo również na skutek klęski powodzi, częściowo zaś z powodu silniejszego natężenia tej choroby w roku ubiegłym w całem państwie, w ten sposób zamiast 15.953 przypadków, jak w r. 1926 mieliśmy prawie 19.000. Rozszerzyła się również dyfterja z 6.826 przypadków do 8.500 nie występując jednak nigdzie w formie większych ognisk epidemji.

Analogiczne wzmożenie tej choroby zanotowano również w Niemczech i w Czechach.

— **GDZIE JEST PŁOT?** Płot, ogradzający dawny skład węgla i drzewa Lipowskiego przy ul. Groblowej, od kilku dni znikł. Na opustoszałym placu, pełnem różnego śmiecia, odpadków i błota — bawią się dzieci. Czy jest to higjeniczne?

Plac ten podobno ma zamiar kupić Izba Przemysłowo-Handlowa, celem pobudowania na nim swego własnego, reprezentacyjnego gmachu. Pomysł bardzo dobry, gdyż miejsce jest wymarzone: w centrum miasta i naprzeciwko Banku Polskiego.

— **ŁĘKOWSKI ZMARŁ.** Przed kilku dniami wstrząsnęła Grudziądzem wieść, że młody urzędnik bankowy, Ignacy Łękowski usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Jak wiawomo Łękowski, zraniwszy się ciężko w okolicę serca, przewieziony został do szpitala miejskiego, gdzie skutkiem nieszczęśliwego strzału, nastąpiło u niego zupełne sparaliżowanie nóg.

W tych dniach, Łękowski po długich i ciężkich męczarniach — zmarł. Pogrzeb odbędzie się dziś w godzinach południowych.

— **POŻAR W BROWARZE.** Wczoraj rano wybuchł nagle z nieznanych dotychczas przyczyn pożar w browarze Kuntersztyńskim. Zapaliły się zabudowania drewniane, znajdujące się obok szpitala miejskiego. Przez pewną chwilę ogień przybierał takie rozmiary, że zachodziła obawa, iż zapali się kostnica szpitalna.

Straż ogniowa przybyła w kilka minut po zaalarmowaniu i pożar ugasiła.

— **ECHA Z GWIAZDKI W „SOKOLE“ ŻEŃSKIM.** W sprawozdaniu mojem z gwiazdki w „Sokole“ żeńskim, która odbyła się w Bagateli w święto Trzech Króli, popełniono małą nieścisłość, bo Czerwony Krzyż reprezentowała nie p. Łotyszowa lecz p. drowa Bernecka.

— **WYJAŚNIENIE.** W artykule wczorajszym p. t. „Młodzież szkolna na ćwiczeniach wojskowych“, opuszczono przez pomyłkę nazwisko mjr. Kępińskiego, kierownika P. W. 16-ej dyw. pom., który głównie przyczynił się do zorganizowania i poprowadzenia ćwiczeń.

— **AGENDA GOSPODARCZA.** Przemysłowcom, kupcom i rękodzielnikom zwracamy uwagę na „Agendę na rok 1928“, zredagowaną i wydaną nakładem p. W. Kostkowskiego. Agenda zawiera kalendarzyk, sporo miejsca na zapiski, oraz książkę wekslową. Cena w sprzedaży tylko 3 zł.

Z życia towarzystw.

(rt) **Związek niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej** zwołuje nadzwyczajne zebranie na dzień 15 stycznia 1928 r. w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego. Przybycie wszystkich członków i kolegów, którzy jeszcze nie są wpisani, jest koniecznie pożądane. Zarząd.

(rt) **Klub Szoferów** urządza w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 5-ej popołudniu w hotelu pod „Złotym Lwem“ — gwiazdkę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem, dla dzieci członków. — Wstęp na salę dla członków wolny, dla gości dobrowolne datki.

Po obdarzeniu nastąpią tańce w zamkniętem kółku. Szanownych panów właścicieli samochodów uprasza się o zwolnienie swych szoferów na wymieniony dzień i czas. Zarząd.

(rt) **Związek Pracowników Umysłowych** w Grudziądzu podaje swym członkom do wiadomości, że zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Fortecznej nr. 1. Z powodu bardzo ważnych obrad, przybycie członków konieczne. Zarząd.

(rt) **Klub Sportowy Wisła.** Niniejszem podaje się członkom do wiadomści iż zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. w Domu Towarzystw, ul. Moniuszki o godz. 7 wieczorem Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

(rt) **Sekcja Bokserska Tow. Sport. Olympia.** Treningi bokserskie pod fachowem kierownictwem p. por. Koprowskiego odbywają się regularnie w środy i piątki od godz. 19.30 na górnej sali Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki 8.

Sadłowski, kier. sekcji.

(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet** urządza w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 5-ej popołudniu w Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki **uroczysty obchód gwiazdkowy** dla swoich członkiń i zaproszonych gości. Członkinie uprasza się o łaskawe przedłożenie legitymacji. Zarząd.

Wyniki piłkarskie na G. Śląsku.

Rozegrano w Katowicach szereg meczów z następującymi wynikami: Śląsk (Świętochłowice) — Amatorski KS (Król. Huta) 5:2 (1:1), Naprzód (Lipiny) — Katowice 06 3:3 (2:1), 06 Mysłowice — Śląsk (Siemianowice) 5:2 (1:2).

300 osób nie wie, gdzie ma głosować!

Póki jeszcze czas, należy błąd ten naprawić.

Grudziądz, 11 stycznia.

Przed kilku tygodniami magistrat rozpoczął sporządzanie list wyborców. Rzeczywiście sumiennie i skrzętnie urzędnicy magistraccy chodzili od domu do domu, z mieszkania w mieszkanie i spisywali dokładnie nazwiska tych wszystkich, którzy w dniach 4 i 11 marca będą mieli czynne i bierne prawo wyborcze.

Od 2 stycznia listy wyborców leżą już gotowe w magistracie i każdy ma nietylko prawo, ale i obowiązek, zobaczyć, czy nazwisko jego zostało umieszczone. Z list tych wynika, że w okręgu: miasto Grudziądz, uprawnionych do głosowania do Sejmu jest 21.686 osób, a do Senatu 14.120.

Jednakże w całej tej administracyjnej gorączce przedwyborczej — **zapomniano o żonach oficerów i podoficerów, zamieszkujących koszary im. króla Władysława Jagiełły (65 p. p.) i fort Mestwina czyli Cytadelę (18 p. ul.).** Pań tych jest przeszło 300, czyli przeszło 300 głosów polskich.

Kto właściwie ma się niemi zająć — niewiadomo. Administracyjnie należa koszary Jagiełły i fort Mestwina nie do Grudziądza, tylko do Nowej Wsi. Z Nowej Wsi, jak nas informowano, absolutnie nikt nie przychodził i nazwisk tych pań nie spisywał. Niewiadomo wogóle, czy w sołectwie względnie wójtostwie Nowej Wsi, jest jakaś lista z nazwiskami tych 300 osób.

Z drugiej strony, w razie gdyby nawet panie te były umieszczone na liście, to żadna z nich napewno głosować nie będzie — ponieważ do Nowej Wsi jest bardzo daleko, przyczem droga jest niemożliwie błotnista i ciężka. Komuż więc będzie się chciało brnąć w błocie przeszło 1½ km.?

Czy nie możnaby panie te przenieść do miasta, t. zn. obwód wyborczy urządzić gdzieś bliżej, a listę wyłożyć w jednych z koszar? 300 głosów — to suma pokaźna i może poważnie zaważyć na szali, zwłaszcza w stosunku do głosów niemieckich.

Możeby miarodajne czynniki zajęły się tą sprawą.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

W ŚRODĘ, dnia 11 bm. o godz. 8-mej wieczorem „Traviata“, piękna opera Verdi'ego, jedyny występ warszawskiej opery objazdowej pod dyrekcją Dr. T. Wierzbickiego. Własne stylowe kostjumy, własne dekoracje. Partję Violetty wykona śpiewaczka koloraturowa scen zagranicznych p. E. Jefimcewa. Alfreda p. M. Płużański, ojca Z. Nawima — Witkowski. Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. do nabycia w kasie teatru.

— W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 8-mej poraz czwarty „Wesele Fonsia“ Ruszkowskiego.

— W piątek, dnia 13 bm. z powodu prób z „Otella“, teatr nieczynny.

— W sobotę, dnia 14 bm. odbędzie się premjera „Otella“, genjalnego dzieła Szekspira, wstrząsającego do głębi zaklętą w ten utwór tragedją zazdrości nieszczęsnego bohatera. Ukaże się to arcydzieło w inscenizacji i reżyserji p. Leśniewskiego, w wspaniałej, zupełnie nowej, bogatej i stylowej szacie scenicznej, którą olbrzymim nakładem kosztów przygotowują pracownie teatralne. Będzie to przeto widowisko, odpowiadające najwyższem wymaganiom sztuki. Udział w przedstawieniu wezmą najwybitniejsze siły zespołu z pp. Rygierem (Otello), Zielińską (Desdemona) i Leśniewskim (Jago) na czele.

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PALACE“. Potężny arcyfilm nagrodzony złotym medalem na wszechświatowym konkursie filmowym. „Książe miłości“. W popisowej roli: John Gilbert i czarująca Eleonora Boardmann.

KINO „PAN“. Rozkoszna premjera przepięknego dramatu z życia zakulisowego podkasanej Muzy p. t. „Kobiety, których kupić nie można“ (Szansonetki). W roli głównej urocza i czarująca słowianka Anni Andra.

KINO „ŚWIATOWID“. Premjera wielkiego dramatu współczesnego p. t. „W życiu każdej kobiety“. W życiu każdej kobiety trzech mężczyzn odgrywa główne role: W rolach głównych: Virginia Valli, Marc Mac Demolt, Stuart Holmes, Loyd Huches.

BAL REPREZENTACYJNY KLUBU WIOŚLARSKIEGO. Tegoroczny bal reprezentacyjny Klubu Wioślarskiego, aranżowany z całym przepychem i komfortem, stanowić będzie clou tegorocznego karnawału. Najwytworniejsze towarzystwo z miasta i okolicy reprezentowane będzie w poważnej liczbie, zaś starania Komitetu idą w kierunku stworzenia wykwintnej, harmonijnej i swobodnej zabawy. Bal odbędzie się w salach Dworu Artusa w dniu 14 bm.

INSPEKCJA POLICJI PAŃSTWOWEJ W TORUNIU. Dnia 10 bm. rozpoczął inspekcję oddziałów Policji Państwowej w Toruniu delegat Komendy Głównej Pol. Państw. w Warszawie inspektor Wróblewski.

Inspekcja potrwa od dwuch do trzech dni.

KOMITET WOJEWÓDZKI „VI. TYG. AKADEMIKA“ podaje Szan. Publiczności do wiadomości, że z powodu nierozlosowania jeszcze dużej ilości fantów akadem. loterji fantowej, rozsprzedaż losów odbywa się w dalszym ciągu aż do 15 stycznia włącznie w miejscach, gdzie wskazują afisze, jak też w lokalu wydawania fantów, dawn. Banku Zbożowego, Stary Rynek 14, obok poczty.

Za Komitet Wykonawczy:
(—) Licznerski, sekretarz.

NIEDBAŁE SPORZĄDZENIE LIST WYBORCZYCH. Ogólnie daje się słyszeć narzekania w Toruniu, na nieudolne i wadliwe sporządzenie przez Magistrat spisów wyborczych, wyłożonych w lokalach Komisji obwodowych. Listy te sporządzone były widocznie zbyt pospiesznie i to przez ludzi nie znających tutejszego środowiska, albowiem są one w większej części niedokładne, zawierają nazwiska poprzekręcane, imiona zmienione, względnie powypuszczane ze spisów całe rodziny upoważnione do głosowania. Dla ilustracji tej niedbałej roboty, tutejszego Magistratu świadczyć może fakt, że w jednej tylko Komisji Obwodowej przy Szosie Chełmińskiej, zgłoszono do tego czasu, około 200 reklamacji. Charakterystycznem jest, że o ile chodzi o wpisywanie do list wyborców niemieckich, to niedają się zauważyć owe niedokładności!?!

Wobec więc tych niedokładności, obowiązkiem każdego Polaka-wyborcy jest — sprawdzenie owych list w danej Komisji Obwodowej, aby w dzień wyborów, nie spotkała kogoś niespodzianka, pozbawiająca go z winy nieudolnych funkcjonarjuszy magistrackich, prawa głosowania. A więc przeglądać listy wyborców — i wnosić reklamacje.

PRZYZNAJĄ SIĘ DO OGÓLNEJ KLAPY. Z WINY... „SŁOWA POMORSKIEGO“. Od kilku dni odbywają się w Toruniu poufne zebrania działaczy i sympatyków Z. L. N. Na zebraniach tych mówią sobie oni prawdę w oczy, o tem, czego na zebraniach publicznych głośno powiedzieć nie mogą i nie chcą, tuszując swoje niepowodzenia, doskonałym, przez nich stosowanym systemem kłamstwa.

Otóż na zebraniach tych, coraz głośniej stwierdza się prawdziwy i poważny upadek wpływów Z. L. N. na Pomorzu.

Jako powód tego upadku, wszyscy zgodnie stwierdzają **szkodliwą działalność polityczną i prasową osławionego piśmidła „Słowo Pomorskie“.**

Wierzymy niezbicie, że i zdrowo myślącym i porządnym endekom zbrzydła wreszcie cuchnąca jadem bratniej nienawiści, robota osławionego „pomorzanina z pod Tarnowa“ p. Sachy i jego sfory, pieniącej się bezsilnością, wobec twardej rzeczywistości, która kładzie wreszcie karzącą swoją rękę na ich wstrętną dotychczasową robotę!

A więc klapa panowie endecy!

Pokonywujecie się własną... bronią.

FABRYKA „ANIOŁKÓW“ W TORUNIU. W Toruniu przy ul. Podmurnej niejaka Falkowska, wdowa, oraz jej córka lat 33 — zamieszkuje jeden, mały, brudny, wilgotny pokój i kuchnię. Falkowska — nie mając innego zarobku — zajmowała się już od półtora roku wychowywaniem niemowląt niewiadomych rodziców, w wieku od 12 dni. Proceder ten przynosił jej widocznie niezły dochód, gdyż do tej pory „wychowała“ ona około 60 dzieci, z których 15 powiększyło grono aniołków. Sprawa ta przedostała się za mury „fabryki“ — wobec czego zainteresowały się Falkowską i jej procederem władze sądowe i lekarskie, które w czasie lokalnej wizji znalazły u niej w mieszkaniu 9 dzieci, przeważnie chorych, z których dwoje było nieżywych. Wedle orzeczenia lekarskiego zmarły one wskutek złego odżywiania. W czasie przesłuchania Falkowska miała oświadczyć, że „wychowywaniem“ dzieci zajmowała się z wiedzą Wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie toruńskim.

SZCZĘŚLIWA WYGRANA. Sekcja Handlowo-Przemysłowa „Rodziny Wojskowej“ w Toruniu podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 4 bm. odbyło się ciągnienie loterji, na której wygrana — „kilimek“ — padła na Nr. 38, będący własnością p. Eugenji Geringerowej, żony Chorążego.

P. P. S. STAJE DO WYBORÓW SAMODZIELNIE. Na terenie Pomorza P. P. S. zamierza, wedle dotychczasowych kombinacji, iść do wyborów samodzielnie. Jedynie ze względu na specjalne warunki polityczne Zarząd Gł. P. P. S. czyni pewne kroki, celem zblokowania się w północnych powiatach Pomorza z N. P. R. lewicą. Na listę senatorską w okręgu Nr. 31 Toruń — P. P. S. wysuwa na pierwszem miejscu znanego i zasłużonego swego działacza p. Karola Chęcińskiego, b. wiceprezesa Rady Miejskiej w Toruniu i dyrektora bibljoteki wojskowej D. O. K. VIII.

AGITACJA ENDECKA WKRACZA JUŻ W PROGI KOŚCIOŁÓW. Zbankrutowana polityka endecka, nie mogąc znaleść sobie nigdzie zwolenników, wśród poważnych organizacji społecznych, łapie w swoje poszarpane już sidła stare baby i dewotki. Dobry to dla niej kąsek. I nikt nie miałby nic przeciwko pozyskaniu do tego zbankrutowanego dziś stronnictwa, tego rodzaju „wielbicielek“ ich programu, gdyby agitacja ta nie odbywała się w murach kościoła.

Oto dnia 6 bm. w zakrystji jednego z tutejszych kościołów odbywało się zebranie Kongregacji Marjańskiej, na którem zebrało się około 150 kobiet. Do zebranych zwrócił się ks. proboszcz tego kościoła, przemawiając w duchu agitacyjnym przyczem wzywał obecnych do głosowania na listę Komitetu katolicko-narodowego. Ks. proboszcz omawiając sytuację polityczną w kraju, stwierdził, że istnieje niebezpieczeństwo zalewu socjalistyczno-komunistyczne i że knuje się spisek na kościół i państwo, podobny jak za czasów rzymskich.

Wszelka agitacja i każdemu obywatelowi — jest dozwolona na rzecz swojego stronnictwa, jednak należy więcej zwracać uwagi na to, gdzie ona się odbywa. Do tych bowiem celów — zakrystja kościelna — jest miejscem zupełnie nieodpowiedniem.

„WYZWOLEŃCY“ ROZBIJAJĄ ZEBRANIA. W dniu 9 bm. odbyło się w gminie Myśliwce pow. Wąbrzeskiego zebranie konstytucyjne zwołane przez tamtejszego rolnika Sachta, w celu utworzenia miejscowego koła „Zjednoczenia Ludu“ — w myśl programu senatora Bojki.

Na zebranie to, w którem wzięło udział około 80 osób, przybyli „Wyzwoleńcy“ w liczbie 15 osób z b. posłem „Wyzwolenia“ Anusiakiem na czele. Anusiak w swojem przemówieniu napadał na sen. Bojkę, zarzucając mu starość i nieudolność. W dyskusji przemawiał za „Wyzwoleniem“ rolnik Nogin z Zaborza, przyczem zaczął poruszać kwestje osobiste. Ponieważ na sali wśród zebranych, zapanowała atmosfera zbyt gorączkowa i zanosiło się na awantury a nawet bijatykę, komendant miejscowego posterunku P. P. rozwiązał zebranie.

DZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH. Dnia 21 i 22 stycznia br. organizuje Wojewódzki Komitet Wychow. Fiz. i Przysp. Wojsk. I. doroczny dzień sportów zimowych w Toruniu. Na program dnia składają się: a) jazda na łyżwach (szybka i sztuczna), b) hockey na lodzie. Szczegółowy program znajduje się u Przewodniczącego Powiat. Komitetu (Starosty — względnie Prezydenta miasta).

Do zawodów powyższych stawać może każdy zawodnik (względnie zawodniczka) posiadający obywatelstwo polskie i zamieszkujący stale na terenie Województwa Pomorskiego. Zawodnicy przyjeżdżają na własny koszt (względnie Powiat. Komitetu). Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. zapewnia zawodnikom kwaterę oraz 66% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dnia 18 stycznia 1928 r. za pośrednictwem Powiat. wzgl. Miejskich Komitetów W .F. i P. W. do Sekretarjatu Woj. Komitetu (Pomorski Urząd Wojewódzki pokój nr. 6). W razie odwilży odbędzie się dzień sportów o tydzień później.

KURS GOTOWANIA I SZYCIA. Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska mieszcząca się przy ul. Strumykowej nr. 4. otwiera w dniu 16 bm. kursy wieczorne gotowania i szycia białego wraz z robotami ręcznemi. Wpisy trwać będą od 11—14. stycznia codziennie od 11—1 i od 5—6 po poł.

Z TEATRU. W sobotę i niedzielę, teatr miejski wystawił operetkę „Pajacyk“, w której gościnnie wystąpiła utalentowana artystka teatrów warszawskich p. **Halina Rapacka** — w roli margrabiny. Jej świetna i wyrazista gra, miły głos, muzykalność i bajeczny temperament przy doskonałych warunkach, złożyły się na całość bardzo interesującą. To też publiczność gościnę p. H. Rapackiej przyjęła nader serdecznie, czego dowodem były wciąż powtarzające się oklaski. P. H. Rapacka, potrafiła od pierwszego ukazania się na scenie toruńskiej, zdobyć sobie niekłamaną sympatję. Wielkiem uznaniem i gorącym oklaskiem cieszyła się wkładka symfoniczna dyrygowana przez artystkę.

Wiadomości z Pomorza.

TEATR W BRODNICY.

W nadchodzący poniedziałek Teatr Grudziądzki wystawi tragedję Schillera „Zbójcy“.

WĄBRZEŹNO.

— **Włamanie.** W nocy z dn. 27 na 28 12. włamano się do mieszkania piekarza Żywickiego Jana w Wąbrzeźnie, gdzie sprawcy skradli 4 zegarki zołte i srebrne, 2 obrączki, 3 pierścienie, 4 dewizki złote, 1 branzoletę złotą i 1 szkatułkę do biżuterji. Ogólna wartość skradzionej biżuterji wynosi przeszło 1000 zł.

— **Zlikwidowanie szajki złodziei kolejowych.** Od pewnego czasu policja na Pomorzu otrzymywała informacje od władz kolejow., że nieznani sprawcy dokonują bardzo często kradzieży z wagonów towarowych pociągów tranzytowych, idących z Niemiec do Prus Wschodnich przez Polskę. Dłuższa obserwacja policyjna doprowadziła do przytrzymania niejakich Liwkowskiego Stanisława i Kilińskiego Bolesława z Torunia, oraz Dąbrowskiego Wacława z Podgórza, obok Torunia, kolejarzy, którzy, jak wykazały dochodzenia, systematycznie dopuszczali się tych kradzieży, wsiadając do pociągów tranzytowych na dworcu towarowym Toruń-Przedmieście i w czasie jazdy wyrzynali otwory w wagonach, wielkości 50×50 cm, przez które wykradali towar, którym się dzielili. Skradziony towar sprzedawano następnie kupcom Kaczmarkowi w Gniewkowie, pow. Inowrocław, i Dąbrowskiemu w Lipie, pow. Inowrocław. Większa część skradzionych towarów, przeważnie towar bławatny, został tak paserom jak i złodziejom odebrany. Winni kradzieży i paserstwa zostali przekazali władzom sądowem.

— **Zebranie „Sejmbiura“ w Wąbrzeźnie.** Dnia 7 bm. odbyło się w Wąbrzeźnie zebranie mężów zaufania „Sejmbiura“ pow. wąbrzeskiego. Zebranie zagaił Frank, sekretarz

„Sejmbiura" z Torunia, który w dalszem swem przemówieniu omawiał sprawy związane z wyborami, nawołując zebranych do wzięcia gremjalnego udziału w wyborach. Następnie przyrzekł nadsyłać na teren pow. wąbrzeskiego bezpłatnie prasę niemiecka „Deutsche Rundschau", która będzie informowała niemców o przebiegu czynności przedwyborczych. Frank zobowiązał mężów zaufania „Sejmbiura", ażeby dokładali wszelkich starań w celu doprowadzenia Niemców do zwycięstwa i w czasie wyborów. Obecnych na zebraniu było 50 osób.

— Zlikwidowanie strajku. Dnia 5 bm. robotnicy, zatrudnieni przy budowie kolei w Wielkim Kacku, którzy zastrajkowali dnia 4 bm., podjęli z powrotem pracę. Jak wiadomo, powodem strajku było żądanie podwyżki płacy oraz niezadowolenie z powodu pracy w czasie ostrej zimy. Osiemnastu robotników firmy „Tri", zatrudnionych przy budowie kolei, udało się do firmy, prosząc o wypłatę zarobków oraz papiery — i zwolnienia z pracy. Reszta zaś podjęła pracę.

TEATR W ŚWIECIU.

W nadchodzącą niedzielę artyści Teatru Grudziądzkiego odegrają pełną humoru komedję „Dom warjatów".

GRUCZNO, pow. Świecie.

— Bal rzemiosła. Tutejsze Tow. Samodzielnych Rzemieślników urządza w niedzielę, 15 bm., na pięknie przybranej sali p. Wodszlegera swą zimową zabawę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem bardzo pięknej sztuki ludowej pod tytułem „Werbel domowy" („Pod pantoflem") ze śpiewami i tańcami, jak również przedstawi się żywy obraz. Dla urozmaicenia deklamacje i monologi, a po przedstawieniu taniec.

Zarząd powyższego Towarzystwa poświęca bardzo dużo pracy, by ową zabawę jaknajlepiej ku zadowoleniu publiczności urządzić, ponadto amatorzy są bardzo chętni i energicznie ćwiczą, wobec czego zapowiada się wyjątkowo na piękną zabawę, licząc na łaskawe poparcie Szan. obywateli Gruczna i okolicy, jak też i z dalszych stron.

Obywatele, popierajcie przemysł rzemieślniczy!

ROZMAITOŚCI

Krwawe obrzędy religijne.

W pewnem czasopiśmie znajdujemy ciekawy opis naocznego świadka, który miał możność przyglądać się w świątyni Lamów klasztoru Chowni w Tybecie próbie ogniowej „świętego". Świadek ten opowiada.

Co trzy lata odbywa się taka próba ognia, do której wylosowuje się mnicha. Aby przygotować godnie ofiarę, niebezpieczną dla życia, wylosowany mnich musi 7 dni i nocy spędzić w zupełnem odosobnieniu na modlitwach. Musi również ślubować, że odbierze sobie życie, jeżeli mu się nie uda wykonać ofiary.

Na podwórzu świątyni widzi się potężny kocioł pełen oleju i rozpala pod nim potężny ogień. Wszyscy mnisi ustawiają się wielkiem kołem obok kotła, a za nimi staje lud w gęstych szeregach. Mnich, przeznaczony na ofiarę, zbliża się do kotła z wrzącym olejem. Ciało jego jest nagie, tylko biodra opasane są czerwoną, wąska chustą. W ręku trzyma puzderko z proszkiem.

Dziko brzmi gong. Płomienie ognia liżą jak ogniste węże boki kotła. Upał staje się nieznośny, nawet w odległości kilkunastu metrów. Z zaklęciami na ustach zbliża się mnich do kotła i wyciąga rękę, by wsypać doń proszek. Strach bierze jednak górę i cofa się. Zewsząd odzywają się przekleństwa z szeregów mnichów i ludu.

Blady ze strachu zbiera mnich swe siły. Jednym susem jest przy kotle, wsypuje proszek we wrzącą ciecz. — W tej chwili olej pryska wielkiemi kroplami na jego głowę, ramiona i całe ciało.

Nie chcąc, by go uważano za tchórza, mnich powtórnie zbliża się do kotła, znowu wrzuca proszek we wrzący żar i znowu pryskają nań gorące krople.

Ze spalonego ciała poczynają się sączyć strugi potu i krwi. Wokoło rozchodzi się zapach spalenizny. Wśród okrzyków bólu wrzuca mnich raz jeszcze proszek do kotła i pada nieprzytomny na ziemię.

Zewsząd podnosi się krzyk radości. — Odzywają się głośne dźwięki orkiestry. Z pieśnią na cześć Buddy na ustach zanosi tłum mnicha do świątyni i składa go ustóp ołtarza.

Mnich jest „świętym". Ofiara została spełniona.

Chińczycy nie jedzą zgniłych jaj...

Kto nie byłby o tem słyszał, że Chińczycy jadają jako specjalny przysmak zgniłe jaja ! W rzeczy samej opowiastka o zgniłych jajach brzmi trochę inaczej. Chińczycy nie jedzą „zgniłych jaj" w pojęciu, jak my to sobie wyobrażamy, lecz mają specjalny sposób ich konserwowania, przyczem jaja przechodzą w przemianę, którą można porównać z przemianą, jaką niektóre gatunki przez nas z gustem jadanych serów przechodzić muszą, nim się jako towar gotowy na rynku ukażą. Jaja gotuje się na twardo i okłada jeszcze gorące warstwą dobrze przerobionej gliny lub gęstem wapnem. Jajko więc w sterylizowanym stanie dostało się w osłonę, którą możemy porównać poniekąd z naszymi filtrami do oczyszczania wody, które przecież bakteryj gnilnych nie przepuszczają. Tak skonserwowane jaje zmienia jednak swoją właściwość, białko nabiera koloru czerwonego, a żółtko staje się ciemno-zielone, smak jest ostry.

W ten sposób zakonserwowane jaja muszą najmniej pół roku leżeć, by nabrały swego wybitnego smaku, w stanie spożywczym trzymają się jednak sto i więcej lat, bo polepszają się podobno nawet stale z czasem co do smaku. Jaja takie nie stanowią jednak potraw dla siebie, lecz są tylko miłym dodatkiem do tychże, a więc do mięsa, do sosu itd.

Widmo głodnej Ameryki?!

Znany socjolog nowojorski, p. E. Murray East, wydał niedawno dzieło p. t. „Ludzkość na rozdrożu", w którem ostrzega rząd Stanów Zjednoczonych przed nadmierną immigracją, mogącą być, jego zdaniem, przyczyną straszliwego przesilenia ekonomicznego. W tem bowiem tempie prowadzone zaludnianie kraju napływowym elementem doprowadzić musi do ostrego kryzysu demograficznego najpóźniej około 1970 roku. Stany Zjednoczone zamieszkane wówczas będą minimum przez 200, jeśli nie przez 300 nawet, miljonów osób, takiej zaś masy ziemia wcale wyżywić nie jest w stanie, przy najintensywniej chociażby uprawianem rolnictwie. „Lepiej zaś dla nas, jako dla państwa, byśmy posiadali tylko 150 miljonów, lecz dobrze sytuowanej ludności, aniżeli 300 miljonów biedaków, zmuszonych ciężko borykać się o kawałek suchego chleba", tłumaczy pesymistycznie nastrojony socjolog amerykański. Sądząc z ograniczeń immigracyjnych, uchwalanych corocznie przez Senat, opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych podziela wywody p. Murraya Easta.

W dniu 8-go stycznia br. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

IGNACY ŁĘKOWSKI

w 32 roku życia. Cześć Jego pamięci.

Koledzy i Koleżanki.

Przetarg publiczny.

na wykonanie:

Los I. studzień wierconych, względnie studzień z betonowych rur z pompką przy placówkach Kontroli Skarbowej na granicy Polsko-Gdańskiej w miejscowościach: Owczarnia, Kokoszki, Stara Piła, Łapin, Borcz i Kamela, powiat kartuski.

Los II. ogrodzeń placówek w powyższych miejscowościach płotem sztachetowym.

Ślepe kosztorysy i warunki przetargu otrzymać można za opłatą 5 zł. od każdego losu w podpisanym Urzędzie.

Oferty bez dopisków, zastrzeżeń itp. w zapieczętowanych kopertach z napisem na kopercie: „oferta na wykonanie .....“, wraz z dołączonym kwitem Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy składać do dnia 31 stycznia br. godz. 10 rano w podpisanym urzędzie.

W wyżej oznaczonym czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert przy ewentualnej obecności oferentów. Urząd zastrzega sobie dowolny wybór oferentów lub nieprzyjęcia żadnej z nadesłanych ofert. (307

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Kartuzach.

Kartuzy, dnia 5 stycznia 1928 r.

PRZETARG.

Komisja Żywnościowa Garnizonu Grudziądz ogłasza na dzień 17 stycznia 1928 r. przetarg na dostawę mięsa i tłuszczu dla poszczególnych oddziałów.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 16 bm., godziny 12-ej w kwatermistrzostwie 18 pułku ułanów Pomorskich, Grudziądz, Cytadela, gdzie odbędzie się przetarg.

Kwatermistrz 18 pułku ułanów
Macieliński
major. (316

BANK LUDOWY, GNIEW
poszukuje
FACHOWCA jako członka zarządu od zaraz
Zgłoszenia z podaniem pensji jako i krótki życiorys przesłać do:
I. A. KLEIN Kupiec, GNIEW.



Lampiony ❦ Latarnie ❦ Abażury papierowe ❦ Girlandy i t. p.
MORITZ MASCHKE, Grudziądz
ul. Pańska nr. 2. Telefon 351.



Każdą ilość
beczek
od oleju, smoły i śledziówki
kupuje stale (223
Venzke & Duday
Grudziądz
ulica Małomłyńska 3/5.

Butelki
od wina kupuje Franciszek Wojak, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 11 Hurtownia win. (311

„Okazjopol“
Rzezalniana 22.
Kupuje meble, maszyny do szycia, rowery, ubrania i wszelkie inne rzeczy za gotówkę. (6593

Dziewczyna
do prac domowych, może się zgłosić. Chełmińska 20 Restauracja „Zacisze“.

Poszukuję od zaraz
służącą.
Restauracja ulica Mickiewicza nr. 21. (357

Poszukuję energicznej
bony - frebianki
do 6-cio letniego chłopczyka. Tamże potrzebna
pokojówka
z dobremi poleceniami
i posługaczka
na popołudnie. Zgłosić się od 3—6. Korytowska, ul. Bracka 12 I piętro. (278

Horoskopy!
Przepowiadam z gwiazd na podstawie astrologji za 2.— zł. na poczekaniu. Wyliczenia są astronomiczne. Andrzej Pawłowski, astrolog, Grudziądz, ulica Stara 16. (367

Krawcowa
przyjmuje szycie w domu i poza domem. Suknie balowe wykonuje szybko i tanio. (359
Lipowa 41. parter prawo.

Plisowanie, Karbowanie
spódniczki już od 3.50 zł. **hafty — Kurblowanie mereżki**
Wykon. solidne i szybkie
M-me Marie (98
Tuszewska Grobla nr. 18.

Wytwornia mebli
wyściełanych i materacy właściciel **Jan Stobart**, Wybickiego 21 daw. hotel Warszawski, wykonuje klubowe i salonowe garnitury, banapy, leżanki i materace solidnie i po przystępnych cenach. (15

Sprzedaże

Smoking
prawie jak nowy korzystnie na sprzedaż. (356
Rzezalniana 9. I piętro.

Rzeźnicki wóz
na sprężynach, zaraz na sprzedaż. Emil Nachtigal, Dolna Grupa. (331

Mieszkania

Umeblow. pokój
dla intel. pana zaraz do wynajęcia. (371
Jan Schulz, ulica Mickiewicza 21, II piętro.

Różne

Warszawska pracownia gorsetów
Grudziądz, Ogrodowa 7
parter, w podwórzu II sień
wykonuje podług figury: gorsety, bandaże, paski, biustonosze, gorsety dla ułomnych i brzemiennych. (18
Przeróbki i reperacje

„Haftoplis“
Zakład plisowania, farbowania i prania chemiczn.
Zofja Tynecka.
Grudziądz. Toruńska 14 wejście przez sień w podw.
Proszę zważać na firmę.



Niniejszem podaję do wiadomości że z dniem 4 stycznia objąłem
centralny dom obuwia
i polecam się Szanownej mej Klienteli miasta i okolicy iż posiadam na składzie wielki wybór różnego gatunku **obuwia** własnego wyrobu a także zagranicznego. Wobec powyższego uprzejmie proszę o przekonanie się o jakości towaru a także cen.
Stefan Podgórski
Grudziądz, ul. Stara nr. 14.

Pisania na maszynach
najnowszych systemów wyuczam (16
szybko i tanio.
Przyjmuję się także na kurs wieczorowy.
ul. Toruńska 7 III p.

Okazja.
Elegancki damski kostjum beżowy mało używany i 2 męskie czarne płaszcze (surdutowy i raglan) tanio na sprzedaż. Zgłoszenia: Strusiński, Toruńska 26 I piętro. (364

Nowa kuchnia
zaraz do sprzedania. (369
Słowackiego 17. ptr. prawo.

MOTOR
1 P. S. na sprzedaż. (373
Bojanowski, Koszarowa 24.

Nad Morzem
za 8.500 zł. jest do sprzedania **oberża** w Błądzikowie, pow. Morski, stacja kolejowa Puck. (308

Dzierżawy

Kuźnia
z mieszkaniem w dużej kościelnej wsi do wydzierżawienia od zaraz.
RONOWSKI, Wielki Komórsk.

Piekarnia
tylko jedyna w dużej kościelnej wsi, w pełnym biegu, jest zaraz bardzo korzystnie do przejęcia. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 363.

Skład kolonjalny
od zaraz do wydzierżawienia wprost od właściciela Wiadomość w Adm. Gońca Nadwiślańskiego. (360

Kupna

Kupię
dom ewtl. z sklepem. Oferty podaniem ceny kupna do adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 368.

Szafę żelazną
(Geldschrank) kupię zaraz Oferty z ceną do admin. Gońca Nadw. pod nr. 362.

Poszukuje
5 pokoj. mieszkania
lub zamienię ładne 3 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodamy na pięcio pokojowe. Okolica ul. Toruńska, plac 23 Stycznia i ul. Mickiewicza. Zgłosz. Haftoplis, ul. Toruńska 14.

Przyjmę
uczni gimnazj. na stancję Mickiewicza 1. II piętro.

Pokój frontowy
słoneczny, lub 2 pokoje od 15 bm. do wynajęcia. ul. 3 Maja 39/40 II piętro.

Odstąpię
6 pokoji. Wiadomość w Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 375.

Grudziądz-Warszawa.
Dwupokojowe mieszkanie z wygodami w Grudziądzu zamienię na jednopokojowe w Warszawie lub dopłacając na dwupokojowe. Adres wskaże adm. Gońca Nadwiślańskiego. (354

Wolne posady

Krawcowa
potrzebna od zaraz. (313
Jabłońska, ul. 3 Maja 7.

Poszukuję zarazem **polecam**
samodzielne **gospodynie, kucharki, pokojowe** na majątki, **panienki** do dzieci oraz **służące** do miasta i na wieś. (370
Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby dom. **T. Marszałkowskiej** Grudziądz, Rynek nr. 15.

Uczni stolarskich
poszukuje zaraz w naukę. Mickiewicza 19. (353

Posługaczkę
na cały dzień poszukuję. Mickiewicza 6, II piętro.

Stemple kauczukowe
wykonuje
Drukarnia „Wiedza“
Grudziądz
Wybickiego 33

Pewna lokata.
Poszukuje od zaraz 2.000 zł. na rok czasu, gwarancja hipoteczna lub inna. Łaskawe zgłosz. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 297.

Prima KOKS
do centralnych ogrzewań
pr. węgiel górnośląski
dostarczam natychmiast. Zamówienie kierować na telefon nr. 722. (315
Magazyn opałowy
A. Lipowski, Grudziądz

Maszyny do szycia „Singera“
na 12 rat miesięcznych
Kurs haftu i szycia bezpłatnie. (588
„SINGER“ Grudziądz
ul. Mickiewicza 23.

Warszawska pracownia kołder
ulica Solna 3.
wykonuje kołdry puchowe wełniane i watowe, przerobienie starych, zgręplowanie wełny i waty. 9

Uwadze pań
Poleca się
szykowną pracownię
sukien damskich
Danuta
ul. Długa 8, I piętro.
Od najelegantszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. (14

Zguby

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko sierżant Franciszek Kazmierczak, unieważniam. (279

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Aleksander Stawicki. unieważniam. (350

Matrymonjalne

Inżynier
28 lat, blondyn, 1.84 wysoki poszukuję znajomości młodej pani z pierwszych kół tow. z majątkiem, w celu matrymonialnym. Zgł. tylko z fotografją proszę skierować do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 376.

Młody inteligentny kupiec
poszukuje znajomości pani w celu wspólnego spędzenia wolnych chwil. Oferty pod „Serjo“ do Admin. Gońca Nadwiślańskiego.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakl. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.